Nr. 123. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Niedziela 23 Maja 1920.

Rok XXXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	252 Mk — f.	126 Mk — f	63 Mk — f	21 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	276 „ —„	138 „ —„	69 „ —„	23 „ —„
W Polsce: z przesyłką pocztową	276 „ —„	138 „ —„	69 „ —„	23 „ —„
W innych państwach	30 „ —„	150 „ —„	75 „ —„	25 „ —„

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 1 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Kopcza i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapczyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Rosknch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, ako noinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 5·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 6·50 od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzemmpl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Sejmowy projekt konstytucyi.

Kraków, 22 maja.

Kancelarya sejmowa wydała drukiem tekst projektu konstytucyi, który w drugiem czytaniu został już uchwalony przez przypadkową większość sejmowej komisyi konstytucyjnej. Nie jest to więc bynajmniej jeszcze tekst ostateczny, ale już w każdym razie daje on wyobrażenie o kształcie tego dzieła prawodawczego, którem Sejm konstytucyjny obdarzy wreszcie naród i państwo. Ogólne wrażenie tego elaboratu nie jest szczególne. Odznacza się on przypadkowością, niedostateczną przejrzystością układu i bardzo niepoprawnym językiem. Byłoby pożądanem, aby do ostatecznej redakcyi ustawy zasadniczej zaproszono także znawców — stylu i języka polskiego. W danym razie nawet z poza Sejmu...

Polityczną, a zarazem bibliograficzną wartość ogłoszonemu obecnie drukowi nadaje fakt, że do tekstu ustalonego dołączone zostały wnioski i poprawki, zgłaszane przez rozmaite stronnictwa przy różnych paragrafach ustawy. W ten sposób wprowadza nas wydawnictwo kancelaryi sejmowej niejako do wnętrza tego laboratoryum, w którem konstytucyjna myśl naszego państwa wytwarza się i krystalizuje.

Spór istnieje już przy samym tytule Rzptej. Gdy socyaliści chcą ją tytułować »wolną i niepodległą«, to endecy większy nacisk kładą na tytuł »jednolitej«. Pod temi słowami kryje się różnica poglądów i programów, którą każdy z łatwością oceni.

Drugi taki przedmiot na pozór akademickiego, w gruncie rzeczy partyjnego sporu, stanowi formuła t. zw. »źródła władzy«. Wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem socyalistów, godzą się na formułę, że »władza zwierzchnia (sic!) w Rzptej polskiej należy do narodu«. Socyaliści natomiast chcą tę formułę wyrazić w ten sposób, że »cała władza pochodzi od ogółu obywateli«. Druga formuła wydaje się logiczniejszą w stosunku do pryncypiów demokratycznych. Pierwsza odpowiada więcej instynktom nacyonalistycznym. — Najważniejszem jednak jest to, że wysoka komisya uparła się zamiast »zwierzchnicza«, mówić o władzy »zwierzchnia«, tak, jak gdyby rozróżniała jeszcze i władzę — »spodnią«...

Ze zrozumiałą ciekawością zagląda czytelnik do artykułów, traktujących o przedstawicielstwie. Tu bowiem koncentruje się walka światopoglądów. Otóż za dwuizbowością, czyli za równorzędnym Sejmowi Senatem, oświadcza się tylko stronnictwo prezydenta gabinetu, endecy i t. zw. »chadecy«. Wnosić stąd można, że jeżeli nic szczególnego w mózgach większości innych stronnictw nie zajdzie, **sprawa Senatu przepadnie.** Przeciw niemu występują wszystkie stronnictwa ludowe, robotnicy narodowi i oczywiście socyaliści. Ci znowu są izolowani ze swoim postulatem czystej jednoizbowości. Linia kompromisu idzie przez t. zw. »straż praw«, na którą zgadzają się stronnictwa ludowe. Według swoich zwolenników, ma być ta straż nie »organem narodu«, ale narzędziem pomocniczem Sejmu. Wynika to już z projektu jej konstrukcyi. Ma ją mianowicie wybierać przedewszystkiem Sejm w głosowaniu proporcyonalnem, ale z poza swojego grona. Praktycznie znaczy to, że każde silniejsze stronnictwo będzie miało możność wprowadzenia swoich matadorów do Senatu, wzmacniając w ten sposób swój mózg, a także honorując służby partyjne w sposób wygodny, pozbawiony tych kłopotów, których każda kampania wyborcza nastręcza.

Oczywiście z myślą przewodnią wszelkiej dwuizbowości taka »straż« nie ma nic wspólnego. Cała jej kompetencya ogranicza się do prawa systowania uchwał sejmowych na przeciąg dni czterdziestu. Po ich upływie Sejm ponowną uchwałą zwykłej większości rozstrzyga sprawę definitywnie. W Anglii »veto« suspenzyjne Izby lordów wynosi dwa lata i może być skasowane tylko przez następny parlament, nie zaś przez ten sam, którego uchwała została zasuspendowana. Ale oczywiście społeczeństwo angielskie jest tak mało wyrobione politycznie i tak się w sprawach publicznych słabo oryentuje, że tam takie ostrożności są potrzebne. U nas w Polsce ostrożności takie są zbędne. Chłop potęgą jest i basta!

Z kwestyą dwuizbowości nie rzeczowo, ale praktycznie, wiąże się sprawa prezydenta repubiki. Idzie o »modus« jego wyboru. Endecy i stronnictwa umiarkowane chcą wybór ten oddać zgromadzeniu narodowemu, złożonemu z Sejmu i Senatu. Upadnie ta myśl, oczywiście, jeżeli Senatu nie będzie. Natomiast ludowcy rozmaitego nazwania chcą urządzić wybór prezydenta przez kolegium elektorów, wybranych na zasadach sejmowej ordynacyi wyborczej tylko w liczbie dwa razy większej, niż każdoczesna liczba posłów sejmowych. Oczywiście jeżeli Senatu nie będzie, to taki sposób wyboru prezydenta jest jedynie rozumnie możliwym, jakkolwiek przedstawia on trudności i niebezpieczeństwa poważne.

Pomyślna sytuacya na Wschodzie.

Ukraińcy szerzą panikę na tyłach bolszewików.

Warszawa, 22 maja (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 21 bm.:

Na południe od Dźwiny i nad Berezyną trwają dalej zacięte walki. Nieprzyjaciel siłami, ściągniętemi z frontu litewskiego i nowo uzbrojonemi formacyami armii robotniczej, nasyła ciągle oddziały, prowadzące zacięte ataki. **Udaremniono nieprzyjacielskie ataki, skierowane od 20 bm. głównym impetem wzdłuż toru kolejowego Połock—Głębokie i Górnej Berezyny. Załamały się one na bohaterskiej odporności naszych oddziałów, które wszędzie przechodząc do kontrataku, wzięły jeńców i karabiny maszynowe.** W walce powietrznej nasi lotnicy zestrzelili dwa aparaty nieprzyjacielskie.

Na linii kolejowej Żmerynka—Wierbuła nieprzyjaciel usiłował atakować nasze pozycye w rejonie Nowosiółki. **Atak załamał się jednakże w ogniu naszej piechoty.** Pozatem na Ukrainie spokój. **Ludność cywilna donosi o panice wśród nieprzyjaciela, jaką szerzą oddziały ukraińskie, działające na jego tyłach.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.,
Kuliński, jenerał-podp.

Anglicy w Sebastopolu.

Warszawa, 22 maja (Tel. wł.) Jak tu donoszą, Anglicy wylądowali **w Sebastopolu i wysadzili tam dwie brygady**, aby przyjść z pomocą jen. Wranglowi.

Dobre wieści z Ukrainy.

Lwów, 22 maja (PAT). »Wpered« donosi z Winnicy pod datą 18 maja:

Do Winnicy przeniosły się wszystkie centralne władze ukraińskie z Kamieńca. Został tam tylko minister Ogienko, rektor Uniwersytetu ukraińskiego. Do Winnicy przybył też prezydent ministrów Mazepa i odbył konferencyę z atamanem Petlurą i rządem ukraińskim. **Brygada ukraińskich galicyjskich strzelców siczowych wstępuje do regularnej armii ukraińskiej, do której wstępują też resztki innych brygad galicyjskich i oddziały wojskowe,** które zostały w Winnicy i na terytoryum, zajętem obecnie przez wojska polskie. Z rządem ukraińskim i z armią **ukraińską nawiązał też kontakt jenerał Pawlenko,** który przebywa wraz z armią swą na Chersońszczyźnie. **Odesę trzymają wojska ukraińskie,** a mianowicie oddziały Szepałowycza. W Połtawszczyźnie, Charkowszczyźnie i Jekaterynosławszczyźnie szerzy się powstanie. Częścią powstańców dowodzi ataman Anheł, który przedostał się na Ukrainę z niewoli rumuńskiej. **Wszędzie po miastach i wsiach zaprowadza się administracyę gminną, w której zajmują stanowiska uświadomieni Ukraińcy.**

Dnia 20 maja miał wyjechać Petlura ze swoim sztabem z Winnicy do Kijowa. W samej Winnicy życie ukraińskie organizuje się bardzo szybko, jak niemniej postępuje organizacya armii ukraińskiej. Przybyło do Winnicy ukraińskie ministerstwo kolejowe i rozpoczęło organizacyę ruchu. **Ukraińska dyrekcya kolejowa będzie podzielona na dwa działy: jeden w Kijowie, drugi w Odesie.** Na podstawie porozumienia między władzami ukraińskiemi i polskiemi ustanowiono **nowy kurs dla marki polskiej, a mianowicie 5 karbowańców równych marce polskiej.**

Spotkanie Piłsudskiego z Petlurą.

Lwów, 22 maja (Tel. wł.) »Gazeta Poranna« charakteryzuje w korespondencyi z Kijowa postać Petlury i pisze, że jest on człowiekiem średniego wzrostu, budowy dość ciężkiej. Jego duża twarz, zdradza **siłę woli,** upór i pewnego rodzaju zadumę. Umie on wytworzyć między sobą a otoczeniem pewnego rodzaju dystans. Gdy miało nastąpić **spotkanie Petlury z Naczelnikiem Piłsudskim,** zajechał do Winnicy na stacyę pociąg, **ubrany przez lud kwiatami.** Petlura, wysiadłszy z wagonu, zbliżył się do Piłsudskiego, który wyszedł naprzeciw niego. **Obaj wodzowie wówczas ucałowali się,** poczem odeszli do saloniku na naradę. **Zgromadzone na dworcu tłumy były głęboko wzruszone i uradowane widokiem obu wodzów sprzymierzonych i serdecznym ich stosunkiem.**

„Wpered“ o sytuacyi.

Lwów, 22 maja (Tel. wł.) »Wpered« wskazując na **stagnacyę reformy agrarnej w Polsce,** na kolonizacyę Galicyi, Chełmszczyzny i Wołynia rolnikiem polskim, na budowanie nowych gospodarstw na kresach, na przejęcie terenów naftowych przez obce kapitały — widzi w tem wszystkiem **owoce walki dwóch spierających się nacyonalizmów: polskiego i ukraińskiego.** »Wpered« pisze dalej: Leje się krew jednego i drugiego narodu, morze goryczy i cierpień zadają oba nacyonalizmy obu narodom. Galicya wschodnia wygląda dzisiaj jak brudna, ogryziona przez psy i obświniona kość. Gryzą się oba nacyonalizmy o tę kość w chwili, **gdy niedźwiedź północy wzbiera wszystkie siły swoje, by potężnemi łapami obalić obu przeciwników, a na ich ziemiach zaprowadzić swoje porządki.** Nacyonalizm zamienia się w splot obłąkania tak, że Galicyi wschodniej grozi obalenie życia i kultury.

Pomyślne dla Polski wróżby skandynawskie.

Warszawa, 22 maja (Tel. wł.) Ze Sztokholmu donoszą: Wedle opinii tutejszych kół politycznych **zwycięstwa polskie nad bolszewikami postawiły Polskę niesłychanie wysoko na arenie życia międzynarodowego.** Polska wskutek tych zwycięstw stała się rzeczywiście mocarstwem, z którem wszyscy muszą się liczyć i które będzie wywierało duży wpływ na politykę europejską. **Polsce potrzeba jeszcze tylko usilnej pracy pokojowej,** bo tylko tak postawić się zdoła w rzędzie bogatych, naprawdę potężnych państw. Wówczas waluta polska podniesie się, a wobec naturalnych bogactw kraju może zdobyć większą nawet wartość, niż waluta państw koalicyjnych. **Trzeba jednak na to najmniej dwóch lat wytężonej pracy.**

Trockij agituje wśród kolejarzy.

Lwów, 22 maja (Tel. wł.) Trocki wydał, jak donoszą tu z frontu, odezwę do kolejarzy, w której zaznacza, że wieść o zerwaniu przez polską rozwydrzoną klikę burżuazyjną układów i o ofenzywie polskiej oburzyła ciężko świadomość każdego obywatela rosyjskiego«. Wojna — wedle tej odezwy — została sowietom narzucona, jednak rosyjska klasa robotnicza nie padnie na kolana przed polską burżuazyą. W waszych rękach — kończy się odezwa — leży wielka część naszego zwycięstwa nad szlachecką burżuazyą polską.

Rakowskij na front.

Lwów, 22 maja (Tel. wł.) Wedle wiadomości, nadchodzących z nad Dniepru, komisarz sowieckiej Ukrainy Rakowskij ma się udać w najbliższych dniach razem ze sztabem na front, gdzie będzie wygłaszał przemówienia do żołnierzy i **wzywał do wytrwałości.**

O amunicye niemiecką dla Rosyi.

Warszawa, 22 maja (Tel. wł.) Z Helsingforsu donoszą, że w Kopenhadze toczą się **narady między Litwinowem, a delegatem rządu niemieckiego.** Idzie tu, jak słychać, o dostawę broni i amunicyi dla Rosyi.

O rokowania z min. Patkiem.

Londyn, 22 maja (PAT). »Times« wyrażają nadzieję, że Bonar Law w swojej deklaracyi w Izbie gmin dostarczył wyczerpujących wyjaśnień co do spraw, załatwianych między Millerandem a Lloydem Georgem. Następną sprawą, co do której Izba gmin powinnaby wymagać wyjaśnień, jest zdaniem »Timesa«, treść **rokowań, prowadzonych w lutym w Londynie między angielskim prezesem ministrów i polskim ministrem spraw zagranicznych p. Patkiem.**

O rząd południowo-rosyjski.

Wiedeń, 22 maja (PAT). Wedle amsterdamskiego »Telegraafu« z Londynu, Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, że o ile mu wiadomo, **jen. Wrangel podlega w Rosyi południowej temu samemu rządowi,** co Denikin. Rząd ten nie jest jednak uznany przez rząd angielski. Anglia nie utrzymuje żadnych urzędowych stosunków z przedstawicielem południowo-rosyjskiego rządu w Londynie.

Bonar Law na interpelacyę w sprawie polskiej.

Londyn, 22 maja (PAT). Bonar Law, odpowiadając w Izbie gmin na interpelacyę w sprawie kroków nieprzyjacielskich między Polską a bolszewikami, przypomniał, że **rządowi polskiemu pozostawiono całkowitą odpowiedzialność w kwestyi przyjęcia albo odrzucenia bolszewickiej propozycyi pokojowej.** Harmsworth, odpowiadając na intereplacyę jednego z posłów, zaprzeczył, jakoby znaczniejsze ilości amunicyi zostały przekazane Polsce pod opieką sojuszników. Bonar Law, zabrawszy ponownie głos, **zaprzeczył, jakoby mocarstwa sojusznicze popierały ofenzywę polską.**

Anglia pomoże Polsce.

Londyn, 22 maja (PAT). **Bonar Law zabrał jeszcze raz głos w Izbie gmin w sprawie wojny Polski z Rosyą. Zaprzeczył on, jakoby rząd angielski miał zamiar prowadzić wojnę z bolszewikami. Co dotyczy Polski, to rząd angielski nie będzie zachęcał Polski do przeciągania wojny, lecz w razie rzeczywistego niedania się próby zawarcia pokoju, Anglia będzie musiała** dopomóc Polsce.

Osobliwe targi angielsko-sowieckie.

Paryż, 22 maja (PAT). »Petit Parisien« donosi z Londynu, że w **rokowaniach delegatów sowieckiej Rosyi ze zastępcami angielskich kół handlowych** wynikły pewne **trudności.** W angielskich kołach wyrażają się sceptycznie o rezultatach narad. Delegaci rosyjscy oświadczyli, że **narazie nie posiadają żadnych zapasów dla wywozu.** Stoi się więc przed alternatywą, że albo jest to prawdą, albo też Rosya pragnie swoje zapasy zatrzymać. Z drugiej strony, delegaci nie są w stanie dać przemysłowcom, z którymi pozostają w stosunku handlowym poważnej gwarancyi. Okazali się oni wprawdzie gotowymi do wypłaty w złocie, **jednak przemysłowcy angielscy wątpią, czy Rosya sowiecka posiada jeszcze zapasy złota,** któreby wchodziły w rachubę i żądają wymiany towarów za zapłatą w Londynie z ręki na rękę, albo deponowania należnych sum w jednem z neutralnych państw, lub wreszcie złożenia na jednym z angielskich okrętów wojennych. **Przedstawiciele Rosyi sowieckiej uznali wszystkie te** propozycye za obrażające.

W sprawie tyfusu w Polsce.

Rzym, 22 maja (PAT). Rada Ligi narodów wysłuchała szczegółów sprawozdań, między innemi przedstawiciela Brazylii w sprawie zwalczania tyfusu w Polsce. Sprawozdanie to przyjęto jednomyślnie **z wyjątkiem raportu przedstawiciela Francyi, dotyczącego sprawy zarządzeń wojskowych lądowych, wodnych i powietrznych.** Co do spraw tych przedstawiciel Anglii złożył zastrzeżenia, motywując to brakiem odpowiedzi od swojego rządu.

Szwajcarya a Gdańsk.

Warszawa, 22 maja (Tel. wł.) Jak tu donoszą, **Szwajcarya stara się o uzyskanie mandatu nad Gdańskiem. Akcyę tę popierają koła germanofilskie w Szwajcaryi.**

Ruch monarchistyczny w Gdańsku.

Warszawa, 22 maja (Tel. wł.) Pisma niemieckie o odcieniu spartakowców doniosły, że w Gdańsku **organizuje się ruch monarchistycz-**

Wieści z dalekiego Wschodu

(Coś o Charbinie. — Kolonia. — Przyjazd wysokiego komisarza p. Targowskiego).

Charbin, 1 kwietnia 1920.

Miasto Charbin leży na linii kolejowej wschodnio-chińskiej o 2.300 wiorst na wschód od Irkucka, a 700 wiorst od Władywostoku, nad rzeką handlowo silnie ożywioną, Sungarą, poboczną Amuru, zasłonięte od północy górami Chingan, bogatemi w dziczyznę, a mające ku południowi faliste stepy, zasiane gęstemi wsiami chińskiemi, hen aż ku Mongolii. Obecnie liczą Charbin do pół miliona ludności; składa on się z **Nowego Charbina**, to jest kolonii rosyjskiej; główne koleje dyrekcyi kolejowej, mającej gmach na pomieszczenie przeszło 2.000 urzędników dyrekcyjnych, następnie Starego Charbina, rezydencyi **Chorwata**, (prawitela), przedmieścia Madjagotu i Przystani, a wreszcie czysto chińskiego miasta nad Sungarą Fu-Dzi-Dziana, rojącego się od mrowia Chińczyków.

Miasto ogromnie handlowe, składy pszenicy obsiałyby tem zbożem Polskę! Handel w rękach Chińczyków, Rosyan, Polaków, Anglików, Amerykanów, Żydów. Miasto obecnie roi się od różnych misyj, co dom to flaga obcego państwa. Japończycy wykupują place, domy, firmy i pchają się co sił do Charbina, na co z ukosa patrzą Chińczycy i inni. Życie kipi dniem; o ósmej wieczór zupełnie zamiera z obawy przed bandytami, których przed tygodniem złowiono 13. Język handlowy: cierpiany — rosyjski, przyjęty powszechnie angielski.

Kolonia polska liczy do 5.000 dusz, z czego dziatwy szkolnej 600, a z tej w polskich szkołach 260, w organizacyach skautowych 140. — Gros polskiej kolonii stanowią kolejarze, dobrze sytuowani, głównie technicy; wogóle kolej wschodnio-chińską nazwaćby można polską, warszawsko-wiedeńską koleją, bez potrzeby używania jakiejkolwiek obcej mowy; reszta kolonii kupcy i wygnańcy, **wzmocnieni obecnie tysiącem** (resztek sybirskiej dywizyi) **żołnierzy.**

Życie polskie skupia się w dwóch centrach: kościół, leżący na drugim końcu miasta, posiada zakład sierót, utrzymany przez całe społeczeństwo, prowadzi 3 klasową szkołę ludową i 4 klasowe gimnazyum, oraz drużynę harcerzy; wreszcie Tow. Gospoda Polska, przy stacyi, centrum ruchu polskiego na całą Mandżuryę. Gospoda Polska ma własny gmach trzypiętrowy, a w nim teatr polski, Sokół, Fraebłówkę, 3-klasową szkołę, 2-klasowe gimnazyum i seminaryum pedagogiczne, I-szą Mandżurską drużynę skautową, koło oświatowe z dzielnym prezesem prof. Marcinem Gołąbem, ze Sądeckiego, na czele, Macierz Polska, Pietrop. Tow. Pomocy Polakom Ofiarom Wojny i cały szereg innych instytucyj, jak czytelnia, biblioteka, przytułek dla uchodźców, restauracyę polską; wreszcie użycza gmachu komendanturze wojsk polskich i Komitetowi. Narodowemu. Do wybitnych twórców tej instytucyi należeli: ś. p. dr Łazowski, inż. Weber, inż. Nowakowski, pochodzący z Dębicy, siwy staruszek, kryminalista, który w roku 1905 chciał cara zrzucić, urzędn. kolej. Wińcza, Hajwos, Lesicki, trzynastoletni już sufler, obecny prezes Nernheim, inż. Glisowski i wielu innych, którzy dawno Charbin porzucili. Bożyszczem kolonii był dr Łazowski, lekarz, zmarły 1919 roku, spalony w krematoryum miejscowem japońskiem.

Obecnie przy Gospodzie utworzyła się kooperatywa polska, która pragnie się rozwinąć w handlowe Towarzystwo i nawiązać stosunki z Polską. Istnieje już Tow. handlowe polsko-chińskie; przychodzi do utworzenia, względnie do przekształcenia banku rusko-azyatyckiego na bank polsko-francuski.

Charbin i wogóle Mandżurya, jako środek między Sybirem, Japonią i Chinami cierpi z powodu waluty. Chińczycy rosyjskie ruble carskiej edycyi dziurkują szpilkami i obniżają ich wartość; rubel z dziurą nie kursuje. — Rozpacz. Chiński dolar kosztuje 23 dolary, amerykański od 18 do 22; jena japońska od 6.50 do 12 rubli carskich. **Tysiąc sybirskich rubli** płaci się za 65 **rubli carskich, lub 300 kierenek.** Drożyzna wielka, choć stary rubel idzie w górę. Buciki kosztują 100 rubli carskimi lub 1200—1800 do 3000 sybirskimi; cukier 1 f. 2 i pół rub., romanowskim do 4 rub., zależnie od kursu półdienków giełdowych; funt chleba od 1.20 do 2.50. Wartość złota spadła, srebro idzie w górę, choć Mongołowie lubią otrzymywać za bydło stepowe złoto sztabami.

Ruch umysłowy polski ożywiony. Obecnie wychodzi „Przegląd“. Pismo ilustrowane dla starszych i młodzieży, organ narodowy, radykalny. W marcu począł wychodzić „Kuryer Wieczorny“, organ ludowcowy. Z partyj politycznych zorganizowana jest sfera robotnicza warsztatowa, 800 członków P. P. S. Sfery demokratyczne, ludowe grupują się na terenie Gospody Polskiej. Wszelkie zebrania całej kolonii odbywają się w Gospodzie polskiej. — Dezoryentacya społeczeństwa, z braku dwa lata oczekiwanych instrukcyi z kraju co robić, fatalnie wpłynęła na stosunki kolonii i na losy armii sybirskiej.

Czechom zabroniono wstępu do Gospody i zerwano z niemi wszelkie stosunki. Rosyanie gryzą wargi, bo sami siedzą na węglach, spodziewając się rugów z Mandżuryi. Chińczycy sympatyzują z Polakami i mówią: dzień dobry, do widzenia. Japończycy nawidzą Polaków. Amerykanie są częstymi gośćmi w polskiej restauracyi w Gospodzie polskiej. Francuzi żyją z Polonią towarzyską; około Gospody skupia się pełno szpiegów niemiecko-pruskich, obserwując nas na każdym kroku, śledzą każdy ruch, każde natężenie muskułu.

Pierwsza jaskółka z Polski, to konsul Morgulec z sekretarzem Łukasiewiczem, którzy przybyli do Charbina 26 lutego i przywieźli listy z Polski. Listy! Ach Boże! Zawrzało. 30 ludzi ochotnie sortuje pocztę. Każdy list ma swój numer, idzie w osobne pakiety według linij kolejowych i miast. Jednak do jeńców i do min droga obecnie zamknięta. Tu Chiny, Japonia, Siemionow, a tam Sowdepia. — Są jednak listy, które, nie wiem, czy kiedy dojdą do rąk adresata.. np.: XX w Sybirze, albo Jan M. we Młynie w Sybirze; A. Z. u Wasyla Piotrowicza we wołości. Gdybyż ten Sybir, po wieki przeklęty, był tak wielki, jak bodaj Krowodrza, możeby jakoś adresata znaleźli, szukałoby się go, boć ten list to źródło dla umierającego beduina, to miliard tęsknot, trosk, nadziei, rozpaczy... a tu tymczasem ten Sybir, jakież to przestrzenie! Sama Tobolska gubernia ma 3,600.000 klm. kwadr., czyli większa od środkowej Europy — a co krok czy od czerwonych, czy od białych, jad nienawiści do tego, co polskie.

Po dniach niedoli, troski, bólu i męki, po dniach maski i wallenrodyzmu nastaje dla tutejszej kolonii anielska, promienna chwila.

Cieszą się starcy, kobiety, śpiewają dzieci; samniemi oczyma wsłuchują się w gawędy starszych, bo oto trzeciego marca! wielkie, radosne, niebiańskie szczęście, na które czekało się, jak żydzi na przyjście Mesyasza, oto trzeciego marca przybywa pociągiem z Pekinu, Najjaśniejsza Rzeczpospolita w osobie Wysokiego Komisarza p. **Targowskiego**. Gospoda polska przywdziewa szatę odświętną, krzątają się panie, szkoły, skauci, komitet obywatelski. Mróz, noc iskrząca. Godzina 10 wieczór na dworcu tłumy Polonii, ani jednego Moskala, pełno Chińczyków.

Nagle z zakrętu błyskają dwa iskrzące ślepia i czerni się dysząca maszyna! Jedzie! Jedzie. Pociąg wpada na dworzec. Tłum przewala się ku maszynie, poza którą w salonce przybył wysoki dostojnik. Zjawia się z pociągu prezes Komitetu obywatelskiego, sędziwy inżynier p. Weber, który do granic Mandżuryi wyjechał był po gościa, tak miłego, co własnemi oczyma widział... widział Polskę, co przeżywał te radosne dreszcze twórcze, gdy my tu skowyczeliśmy z tęsknoty rozpacznej ku Niej, jak pies bezwładny na łańcuchu. Przybył człowiek z Polski, prawdziwy, nasz, swojak i w mundurze polskim! Mróz się iskrzy, półmrok księżycowy. — Spadają czapki..., wyszedł z wagonu przedstawiciel Państwa Polskiego, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej p. Targowski.

Komitet obywatelski ustawił się w półkole za nim skaut ze sztandarem, a w głębi publiczność. Krótkie przemówienia i gromkie: Niech żyje Polska! Piłsudski! niech żyje wysoki komisarz Targowski! Następnie zapoznał się pan poseł z Komitetem obywatelskim, w skład którego weszli: prezes Komitetu inż. Weber; z ramienia Harcerstwa: inż. Plisowski, Ligi Polek pna Dulska, Gospody Polskiej: prezes Nernheim, Gabryłowicz. Hajwos; Polskiej Macierzy Szkolnej na Mandżuryę: Władysław Mazur; gminy: Zakrzewski; Związku kolejarzy: inż. Wojewódzki; P. T. P. P. O. W.: Szczawiński; P. P. S.: Karbowiak; P. K. W.: Żarski; Zw. woj.: Golanowski; Red. »Przeglądu«: Zaleski; parafii: ks. Ostrowski; komendantury placu

ny, na którego czele stoi dowódca gdańskiej Sicherheitswehry, maj. Wagner.

Warszawskie sfery miarodajne otrzymały **potwierdzenie tej wiadomości** ze źródeł absolutnie pewnych.

Zachodzi więc pytanie, **czy sir Towerowi wiadomo, co się dzieje w Gdańsku?**

Poseł jugosłowiański o swoim kraju

Warszawa, 22 maja (Tel. wł.) Tutejszy poseł jugosłowiański p. Simicz złoży jutro listy uwierzytelniające Naczelnikowi państwa.

Jednocześnie informuje nas p. Simicz, że **nie otrzymał potwierdzenia wiadomości o ruchu antydynastycznym w Belgradzie**, podanej przez nas wczoraj na podstawie depeszy z Bukaresztu. (Potwierdzenie nie nadeszło prawdopodobnie dlatego, że według wspomnianej depeszy wszelka komunikacya pocztowa z Jugosławią została przerwana. Przyp. red.)

Dług koalicyi w Ameryce.

Paryż, 22 maja (PAT). Radio. »Exchange Telegraph« donosi, że ogólna suma pożyczki państw koalicyjnych wynosi w Stanach Zjednoczonych **9.711,739.000 dolarów**, z tego 9.520,622.000 dolarów kredytów za dostawy. Anglia spłaciła z tego 64 miliony, Francya 12,147.000, a Belgia 10.000 dolarów.

Kontrybucya na Niemcy nieustalona

Paryż, 22 maja (PAT). »Petit Journal« donosi z Londynu, że po konferencyi w Lympne pracują rzeczoznawcy finansowi nad projektem praktycznego planu przeprowadzenia uchwał, powziętych w Lympne. **Nie jest prawdą, że ustaloną jest już kwota 120 miliardów marek w złocie**, o których się powszechnie mówi. Kwota ta byłaby równoznaczną z kompromisem między angielskiemi a francuskiemi propozycyami. Jest natomiast prawdopodobnem, że będzie ona rezultatem mających nastąpić obrad. W każdym razie nie można uważać, że jest ona już obecnie definitywnie ustanowiona. Ustanowienie ogólnej sumy odszkodowania jest pierwszym punktem obrad rzeczoznawców, ponieważ od niego zależy drugi punkt obrad, mianowicie, sprawa międzynarodowej pożyczki, natychmiastowe skapitalizowanie odszkodowań i przydzielenie Niemcom większej sumy na gospodarczą odbudowę. Rzeczoznawcy określą więc po oznaczeniu sumy, którą Niemcy mają zapłacić, wysokość międzynarodowej pożyczki i wysokość części, przypadającej na państwa koalicyjne, ale wszystko to będzie tylko **propozycyą dla mających się odbyć konferencyj sprzymierzonych.** Przypuszczają, że międzynarodowa pożyczka zbliży do siebie gospodarcze i finansowe interesy Europy. Przypuszczają również, że odpowiednie wnioski sprzymierzonych, które będą sprecyzowane w Ostendzie, są już gotowe, jednak międzynarodowa finansowa konferencya w Brukseli wypowie w tym względzie swoje ostatnie słowo.

Ententa, Śląsk Cieszyński i narodowa demokracya.

Warszawski »Robotnik« pisze w numerze z 20 maja:

Z dokumentów, poniżej przytoczonych, wynika, że rządy ententy — w myśl tajnego układu, zawartego przez Francyę z Czechami — zgóry przesądzały Śląsk cieszyński Czechom. Rzecz to wprawdzie znana, ale w dokumentach poniższych stwierdzona jest ponad wszelką wątpliwość, w formie urzędowej.

Dokumenty te stanowią odpowiedź na notę rządu wiedeńskiego z pierwszej połowy grudnia 1918 r. i zamieszczone są w dodatkach do protokółów austryackiej konstytuanty.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych pisze 20 grudnia 1918 r.:

»Rząd francuski sądzi, że państwo czechosłowackie zgodnie z jego uznaniem przez rządy sprzymierzone, aż do rozstrzygnięcia przez konferencyę pokojową musi mieć granice historycznych prowincyj Czech, Moraw i Śląska austryackiego«.

Angielski sekretarz stanu pisze dnia 7-go stycznia 1919 r., iż konferencya pokojowa jest zdania, że aż do rozstrzygnięcia »granica republiki czecho-słowackiej ma zbiegnąć się z historycznemi granicami krajów koronnych Czech, Moraw i Śląska austryackiego«.

Wreszcie szwajcarski poseł w Rzymie pisze 8-go stycznia 1919 roku do rządu niemieckiej Austryi:

»Do tej chwili (to jest aż do rozstrzygnięcia przez konferencyę sprawy granic), rząd królewski (włoski) jest zdania, że państwo czechosłowackie musi mieć granice historycznych prowincyj Czech, Moraw i Śląska austryackiego, co zaś do Słowacyi, to musi być utrzymana linia, notyfikowana węgierskiemu rządowi rad przez gen. Franchet d'Esperay«.

Wkrótce potem, jak wiadomo, Czesi najechali Śląsk cieszyński.

Zachodzi pytanie, **czy p. Dmowski wiedział o tem stanowisku ententy. Oczywiście, musiał wiedzieć**, skoro o tem oficyalnie powiadomiono rząd niemiecko-austryacki. Jeżeli zaś wiedział, **to dlaczego paryski Komitet Narodowy zupełnie na to nie reagował** — przeciwnie, wtedy, gdy ententa zapewniała Czechom włączenie Śląska cieszyńskiego do granic ich państwa (wiadomo, czem jest taka »tymczasowość«...) — Komitet paryski był w najlepszych stosunkach z Czechami... A zresztą przecież narodowa demokracya zawierała z Czechami sojusze! Może by narodowa demokracya, jak wiadomo, namiętna zwolenniczka jawnej dyplomacyi..., ogłosiła wreszcie zawarte przez siebie w imieniu Polski tajne traktaty?!

List otwarty do jen. Syrowego dowódcy wojsk czecho-słowackich od kapitana W. P. Jasińskiego-Stachurka.

Nadesłano nam z Syberyi powyższy list otwarty, który jako przyczynek do tragedyi polskiej dywizyi syberyjskich w najważniejszych ustępach podajemy:

»Dnia 9 stycznia b. r. byłem w składzie komisyi, delegowanej na stacyę Klukwiennaja, dla pertraktacyj przez bezpośrednie połączenie osobiście z panem, w obecności przedstawicieli państw aliancckich. Od nas, od Naczelnego Dowództwa Polskiego, za wiedzą przedstawicieli państw aliancckich, którzy całkowicie przyłączyli się do treści naszej depeszy, było wysłane, jak następuje:

»Piąta polska dywizya, wymęczona nieustannemi walkami z czerwonymi, dezorganizowana bezprzykładnie trudnym ruchem kolejowym, pozbawiona wody, węgla i drzewa i znajdująca się nad przepaścią, w imię humanitarności i ludzkości, prosi pana o przepuszczenie na wschód pięciu pociągów (z liczby 56) z rodzinami żołnierzy, kobietami, dziećmi, chorymi i rannymi, zobowiązując się zostawić do pańskiej dyspozycyi wszystkie pozostałe lokomotywy i posuwać się dalej w szyku bojowym, w aryergardzie, broniąc, jak i przedtem, waszych tyłów«.

Po długiej, 5-ciogodzinnej, uciążliwej przerwie, otrzymaliśmy, jenerale, pańską odpowiedź, odpowiedź naszego rycerskiego brata-Słowianina:

»Dziwi mnie ton waszej depeszy — zgodnie z ostatniem rozporządzeniem jenerała Janin'a, obowiązani jesteście iść ostatnimi; ani jednego polskiego pociągu nie mogę przepuścić na wschód, tylko po wyjściu ostatniego czeskiego pociągu ze stacyi Klukwiennaja, możecie posunąć się naprzód. Dalsze pertraktacye i prośby w tej sprawie uważam za skończone, ponieważ sprawa jest całkowicie wyczerpana«.

Tak brzmiała pańska odpowiedź, jenerale, który oddałeś nasze żony, dzieci, siostry, rannych i chorych w ręce zwierząt czerwonych. Jednem pociągnięciem pióra, jedną depeszą, rozstrzygnąłeś ich losy i dobiłeś naszą znękaną 5-tą dywizyę.

Bezwątpienia wiem, że pan możesz powiedzieć mnie, jak i drugim, że nasza propozycya technicznie była niewykonalna, dlatego zawczasu oznajmiam panu, że tłumaczenia, którego pan dostarczałeś i dostarczasz innym, dla mnie są nieprzekonywujące i zbrodniczo kłamiesz. Dla mnie, członka komisyi, świadka wszystkiego, co zaszło, który osobiście zbadał stan dworca kolejowego stacyi Klukwiennaja, Gromadzkiej i Zaoziernoj, pan nie będziesz w stanie kłamać i dowodzić tego, co pan dowiodłeś jenerałowi Janin'owi. Jeśliby pan nie jako bezczelny tchórz, kryjący się w tyłach, a jako prawdziwy dowódca był pośród pańskich wojsk, to panbyś widział, że główny tor kolejowy był wolny aż do Niżnieudińska, absolutnie żadnych trudności do przepuszczenia naszych pięciu pociągów nie mogło być. Mam żywych świadków, specyalistów spraw kolejowych, nie Polaków, ale cudzoziemców, którzy 7, 8 i 9 stycznia byli na dworcu kolejowym Klukwiennaja i którzy bezwzględnie stwierdzą moje słowa. Podaję to do wiadomości nie jako słowianofil, który pracował w ciągu lat 10-ciu na tem polu, ale jako człowiek, który zostawił pod Klukwienną chorą żonę i siostrę, ostatnich bliskich mi ludzi, na łup rozpitych żołdaków bolszewickich.

Żądam od pana, jenerale, odpowiedzi, tylko za nasze kobiety i dzieci, sprzedane przez pana do lupanarów i do ogólnego użytku towarzyszów. Pozostawiając na uboczu fakty wydania w moich oczach oficerów rosyjskich na dworcach kolejowych Tulan, Zima, Połowina i Irkuck, zgodnie oddanych w myśl pańskiego przyzwolenia na rozstrzelanie w ręce towarzyszów i Niemców sowiecko-deputackiej i eserowskiej Rosyi. Ale za tych wszystkich umęczonych i rozstrzelanych zażądają satysfakcyi Rosyanie. A ja, jenerale, osobiście żądam od pana odpowiedzi, chociażby tylko za nas, Polaków. Więcej, jenerale, nie mogę i nie życzę sobie z panem mówić, dosyć słów, nie ja, ale bezstronna historya zbierze fakty i napiętnuje hańbą czyny pańskie, jako zdrajcy i sprzedawczyka. Osobiście, jako Polak, oficer i Słowianin, zwracam się do pana: Wyzywam cię, jenerale, na pojedynek, niech duch słowiańszczyzny rozstrzygnie nasz spór. Inaczej, jenerale, nazwę cię tchórzem i podłym, wartym kuli w plecy«.

---

wojsk polskich: kap. Zakrzewski. Dostojnikowi przedstawił się także sztab dywizyi, który uszedł z Klukwiennej, pułkownik Rumsza i Skorobohaty. — Wysokiego komisarza zaproszono na piątek 5 marca o 7 wieczór na uroczystą akademię do Gospody Polskiej.

Bardzo nam Majestatu Polski zazdroszczą. Jakże się cisną ludziska ku Polakom! Gdzieś tam babka Polką była, więc my do Polaków i do Polski chcemy; ojciec był Polak, ale gałgan, po rusku mnie wychował i ja chcę do Polski. Wszystko ku nam ciąży teraz. — Sachalińczycy, artyści malarze, dwaj, miłe, sympatyczne, szlachetne twarze, głodują, ale uczą się po polsku, dzieci skazańców i czekają, by ich ojczyzna zabrała: dzieci zrodzone na obczyźnie, wsłuchują się w tętno matki ukochanej i nieznanej, rwą się do Polski. — A starzy! Ha, psiakrew, 27 lat mnie tu wytrzymali. Teraz wracam, żeby pieczone ziemniaki do śmierci jeść. Chcę do Polski, chcę. Starym inżynier, usuryjską kolej Moskalom wybudowałem... w Polsce, bodaj dworzec kolejowy zamiatać i to coś będzie wartać, na coś się jeszcze przydam.

Wre, kipi we wszystkich duszach: do Polski. — A tu okrętów, jak nie widać tak nie widać! A cóż ci najbiedniejsi, losem znękani żołnierze, co poszli w kraj świata i ci najnieszczęśliwsi jeńcy... — Także i Sachalin zgłasza się, gotów do emigracyi z całą dzieciarnią. Rosya uczyniła ich nędzarzami, a Polska ma prawo wrócić ludzkości szczęście.

Ach ty słonko, słonko, jakże my ci co wieczór zazdrościmy, ty uciekasz tam na zachód i przesuwasz się ponad nasze pola, lasy i ugory i widzisz naszych, ukochanych... i żołnierzy, i Piłsudskiego. **Władysław Mazur.**

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 22 maja.

Dyskusya budżetowa na wczorajszem posiedzeniu Rady miała o wiele wyższy poziom, niż na posiedzeniu środowem. Przedewszystkiem wygłosili kapitalne przemówienia, obejmujące całość gospodarki miejskiej, dwaj mowcy klubu demokratycznego: r. m. Turski i dr Gross.

R. m. Turski wystąpił przeciwko wywodom tych poprzednich mowców, którzy, rozpatrując niedomagania tych lub owych gałęzi gospodarki miejskiej, doszli do pesymistycznego zapatrywania na jej całość i na jej przyszłość. Szczególnie przeraża tych pesymistów suma długów miejskich, wynosząca 140 milionów koron. Ale nie uwzględniają oni faktu, że niedokonane zostało wojenne przewartościowanie majątku gminy, który w dzisiejszej walucie wart jest miliardy. Jeżeli się to uwzględni, to wtedy suma długów obecnych gminy nie będzie tak przerażająca. Gmina posiada szereg przedsiębiorstw przemysłowych, żywotnych i mających przyszłość. Należy prowadzić dalej gospodarkę inwestycyjną, a o przyszłość gospodarki miejskiej można być spokojnym.

R. m. dr Gross, oświadczywszy się na wstępie za sekwestrem ziemiopłodów, który powinien być bezwzględnie przeprowadzony i zapewnić konsumentowi minimum spożycia, wykazuje związek ogólnej gospodarki aprowizacyjnej w państwie z gospodarką gminy, której braki aprowizacyjne przysparzają sporo kłopotu. Gmina powinna pomyśleć i na tem także polu o samopomocy. Jedną z bolączek naszych obecnych jest sprawa **mieszkaniowa.** Rząd jest bezczynny, a gminy, które podejmują inicyatywę budowlaną, stanęły wobec oporu rządu, który wszelką inicyatywę skoncentrować pragnie w Warszawie, a, nie mając sił, z zadania wywiązać się nie potrafi. Co do źródeł dochodów — to gmina wyczerpała już wszystkie pomysły na polu podatkowem, które były dla niej otwarte. Rząd jeszcze do tej pory nie zatwierdził nawet już uchwalonych projektów podatkowych gminy, a tymczasem nam potrzeba nowych źródeł. Jeżeli znajdują się ludzie, którzy mówią, że Rada nie uchwala nowych podatków, to trzeba stwierdzić, że nie było jeszcze rozumnego projektu podatkowego, choćby on był nawet bardzo radykalny, któregoby Rada nie uchwaliła. Trzeba tylko pracy w Radzie na platformie dobra ogólnego gminy, a nie na partyjnej, gdyby zaś chodziło o jakąś oryentacyę, to raczej powinniśmy się oryentować ku dalszej demokratyzacyi. W każdym razie trzeba najbardziej intenzywnej pracy Rady wspólnie z zarządem miasta nad gospodarką gminną, o której przyszłości nie trzeba wątpić.

R. m. Chwastek, przeciwnik sekwestru, poruszył między innemi sprawę kierownictwa miejskiej straży pożarnej, która od dawna jest punktem wstydliwym gospodarki miejskiej. — Naczelnik, pobierający pensyę wojskową, jako kapitan; od sześciu lat faktycznie nie pełni swoich obowiązków w straży, a mimo to wynagrodzenie z kasy miejskiej pobiera. Ten anormalny stosunek powinien ustać. Następnie mowca poruszył sprawę niezaspokojenia dotąd przez miasto postulatów gmin przyłączonych.

R. m. dr Schreiber w swem przemówieniu sprowadził dyskusyę na tory polityczne, stawiając między innemi kwestyę wojny i oświadczając w konkluzyi swoich długich wywodów, że jest przeciwko budżetowi, który jest wyrazem anormalnych stosunków gospodarczych w całem państwie, odbijającem się i na gospodarce gminnej.

Na tory ściślejsze sprowadził znowu dyskusyę r. m. dr Rowiński. Omówiwszy sprawę przedsiębiorstw gminnych, bardzo ważnej gałęzi gospodarki miejskiej, wypowiada się za dalszem ich prowadzeniem. Okres do pewnego stopnia przedwyborczy, jaki Rada obecnie przebywa, wpływa nieco ujemnie na jej funkcyonowanie. To jest stan nienormalny. Poruszywszy jeszcze sprawę sekwestru, mowca wyraża zdanie, że zarówno przy rozpatrywaniu wniosków na Radzie i projektów gospodarczych, jak przy wyborach wszelkich, oryentować się należy wyłącznie tylko względami rzeczowemi na dobro ogólne, a nie programami partyjnemi (dr Gross: »zupełnie słusznie, ale to jest trudniejsze nawet, niż sekwestr!« — Wesołość ogólna).

R. m. Holeksa wygłosił dłuższe przemówienie, które możnaby nazwać opozycyjnem, gdyby nie zwracało się przeciwko osobom, lecz przeciwko rzeczom i sprawom. Odpowiedział mu osobno wiceprezydent Sare, na czem została wyczerpana dyskusya ogólna i rozpoczęła się dyskusya szczegółowa.

DYSKUSYA SZCZEGÓŁOWA.

Poszczególne działy budżetu w wydatkach referował dyrektor Krzyżanowski. Działy od pierwszego do dziewiątego włącznie uchwalono bez dyskusyi. Przy dziale dziesiątym (Dobroczynność) r. m. dr Szarski poruszył sprawę Towarzystwa dobroczynności, któremu należy podwyższyć subwencyę. Po wyjaśnieniach wiceprezydenta Rollego i dra Bobrowskiego, podwyższono subwencyę do 10.000 K. Dyskusyę szczegółową nad działem XI., obejmującym zabytki historyczne i sztukę, a więc i teatry miejskie, na wniosek r. m. dra Ehrenpreisa, poparty przez r. m. Wasunga, który przypomniał sprawę teatru Powszechnego, odroczono do następnego posiedzenia.

Przy dyskusyi nad działem XII. (oświata), r. m. dr Wasung zgłosił rezolucyę, żądającą budynków szkół przemysłowych: męskiej i żeńskiej od kwaterunków wojskowych, o co prezydyum powinno czynić dalsze starania; rezolucyę uchwalono. — Przy dziale XIII-tym (sprawy wojskowe) r. m. Godzicki poruszył sprawę odpowiedniego lokalu dla przeglądów wojskowych.

Poza dyskusyą szczegółową uchwalono utrzymanie dotychczasowej, 30-procentowej skali **dodatku gminnego do podatków realnych**, natomiast 6-procentowy dotychczasowy podatek gminny od czynszów z mieszkań **podniesiono** na 10 procent. Po krótkiej dyskusyi nad sprawą zakładów ceramicznych, co zakończyło dyskusyę nad poszczególnemi działami budżetu, uchwalono na wniosek r. m. dra Bobrowskiego rezolucyę, oświadczającą się za państwowym sekwestrem ziemiopłodów.

KRONIKA.

Kraków, 22 maja.

WIEC MANIFESTACYJNY W SPRAWIE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. Dziś w sobotę, 22 maja zaprotestuje ludność miasta Krakowa przeciw gwałtom czeskim i stronniczości misyi alianckiej w Cieszynie. Komitet międzypartyjny zaprasza całą ludność miasta Krakowa oraz młodzież wszystkich szkół do gremialnego wzięcia udziału w manifestacyi. Wiec rozpocznie się o godzinie 5 po południu zebraniem przed pomnikiem Mickiewicza, gdzie przemówią poseł dr Bobrowski, akademik Kiełpiński, prof. Pachoński i dr Krajewski. Po odczytaniu rezolucyj ruszy pochód pod pomnik grunwaldzki, gdzie przemówią inżynier Mianowski, redaktor Owiński, akademik Michejda.

WIEC MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W KRAKOWIE W SPRAWIE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. — Gwałty czeskie na Śląsku Cieszyńskim wywołały słuszny protest młodzieży wyższych zakładów naukowych w Krakowie na wiecu, który odbył się wczoraj w sali Kopernika na uniwersytecie Jagiellońskim. Wiec zagaił p. Mitana, zaznaczając, że wypadki na Śląsku doszły do tego stanu napięcia, że młodzież akademicka musi być na wszystko przygotowana i w obecnej chwili zająć zdecydowane stanowisko.

Następny mowca p. Zalipski zauważył, że od rządu naszego nie możemy obecnie jeszcze domagać się zadecydowania faktami, ale społeczeństwo musi być na wszystko przygotowane. Inicyatywę podjął już górnik śląski, który widząc, że rachunek chce się wyrównywać bez niego, równocześnie wie dobrze, że Śląska nie wolno oddać Czechom. Udał się do Cieszyna, aby tam uwolnić braci, w ten sposób wskazując drogę dalszego postępowania. Kończąc p. Zalipski odczytał rezolucyę, która zostanie wysłana do międzynarodowej konferencyi młodzieży w Brukseli, domagającą się potępienia gwałtów i niesprawiedliwości na Śląsku. W końcu referował p. Wł. Michejda bieg sporu z Czechami, począwszy od upadku Austryi, kończąc wezwaniem zorganizowania się do ewentualnej walki zbrojnej. Młodzież śląska, walcząc w Legionach, zyskała sobie prawo obywatelstwa polskiego, Śląsk zasłużył, aby wszelkiemi siłami iść mu z pomocą.

Długotrwałe oklaski powitały to wezwanie. Wreszcie uchwalono następującą rezolucyę: „Krakowska młodzież akademicka, zebrana na wiecu manifestacyjnym dnia 21 maja 1920, protestuje uroczyście wobec świata kulturalnego przeciw niecnym intrygom i prowokacyom czeskim na Śląsku Cieszyńskim, oraz piętnuje stronnicze stanowisko tamtejszej komisyi koalicyjnej, która jawnie zmierza do oddania polskiej ludności Czechom. W głębokiem zaufaniu do kierunku polityki rządu polskiego, młodzież akademicka wyraża nadzieję, że po wyczerpaniu środków dyplomatycznych sprawa Śląska Cieszyńskiego wprowadzona zostanie na tory, odpowiadające godności narodu i państwa polskiego. Równocześnie przesyła bohaterskim braciom śląskim w ciężkiej a narzuconej walce o wolność gorące słowa otuchy z tem zapewnieniem, że młodzież czuwa, a w razie potrzeby bronić będzie do ostatniej kropli krwi odwiecznie polskiej ziemi śląskiej".

Rezolucyę przyjęto burzą oklasków wśród okrzyków na cześć górników i młodzieży śląskiej. Wiec zakończył się odśpiewaniem stojąco „Roty".

O EMERYTURY DLA URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH. Z Warszawy komunikują nam: W marcu roku bieżącego zawiązała się w Warszawie delegacya emerytalna zrzeszeń pracowniczych, której zadaniem jest popieranie sprawy zabezpieczenia emerytalnego pracowników prywatnych. Dla osiągnięcia tego celu delegacya propagować będzie wśród zrzeszonych pracowników ideę zabezpieczenia emerytalnego, opracowywać i składać odpowiednie memoryały do rządu i Sejmu oraz współdziałać i dążyć do wprowadzenia w całej Rzeczypospolitej ustawy ubezpieczenia emerytalnego przedewszystkiem wśród najbardziej przygotowanej sfery urzędników prywatnych. W skład delegacyi wchodzą tymczasem przedstawiciele 4 zrzeszeń. Towarzystwa urzędników gospodarczych, Związku zawodowego techników gorzelniczych, Związku ogrodników, oraz Stowarzyszenia emerytalnego pracowników prywatnych. Na przewodniczącego delegacyi wybrany został p. inżynier Józef Kaczkowski, na zastępcę przewodniczącego p. Józef Gorczycki, na sekretarza p. Tadeusz Sznuk. Biuro delegacyi mieści się przy ul. Traugutta 3 w Warszawie w lokalu Stowarzyszenia emerytalnego.

ZAMYKANIE SKLEPÓW W NIEDZIELE I ŚWIĘTA I OGRANICZENIA W SPRZEDAŻY NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH. Zauważono w ostatnim czasie, że w niedzielę i dni świąteczne handle ze sprzedażą ciastek, cukierków i wody sodowej były otwarte, co według odnośnych przepisów nowej ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu jest wzbronionem. Magistrat zwraca zatem uwagę właścicieli powyższych handli, że niestosujący się do obowiązujących przepisów będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karno-sądowej.

Również zauważono, że nie przestrzegane są przepisy ustawy z dnia 23 kwietnia br. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych. Według tej ustawy nie wolno podawać pod żadną postacią dla spożycia napojów alkoholowych ponad 45 procent alkoholu. Dalej nie wolno szynkować ani sprzedawać napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 2'5 procent alkoholu (tj. wódki, piwa, wina, miodu) w niedziele i święta, obchodzone w urzędach państwowych, od godziny 3 dnia przedświątecznego do godziny 10 rano dnia poświątecznego. Nadto nie wolno szynkować ani sprzedawać tychże napoi i w dni powszednie: a) nieletnim do lat 18, b) uczniom szkół powszechnych i średnich, c) konsumentom na kredyt lub pod zastaw jakichkolwiek przedmiotów. Właściciele przemysłów gospodnio-szynkarskich niestosujący się do powyżej wymienionych i innych przepisów ustawy, podlegają grzywnie do 20.000 marek lub karze aresztu do 1 miesiąca, w razie zaś powtórzenia przekroczenia, grzywnie do 100.000 marek lub karze aresztu do 3 miesięcy, a nadto naraża się na utratę koncesyi.

PODWYŻKA OPŁATY ZA SKŁADANIE MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH. W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 29 kwietnia 1920 r. podwyższa magistrat z dniem 1 maja 1920 r. opłaty za składanie materyałów budowlanych na ulicach i placach miasta następujące: za zajęcie jednego metra kwadratowego powierzchni z placu lub ulicy, opłacać należy a) za każdy tydzień w starych dzielnicach miasta, tj. w dz. I do VIII 1 K; b) za każdy tydzień w gminach przyłączonych 80 hal. Inne postanowienia i rozporządzenia magistratu z dnia 29 kwietnia 1889 pozostają nadal w mocy.

ZJAZD W SPRAWIE ODBUDOWY MIAST I UNORMOWANIA SPRAWY MIESZKANIOWEJ. Z inicyatywy Towarzystwa właścicieli i realności wielkiego Krakowa odbędzie się w dniu 23 i 24 bm. w sali konferencyjnej magistratu ogólno-polski zjazd delegatów stowarzyszeń właścicieli realności, na który przybędą delegaci z Warszawy, Łodzi, Kalisza, Lublina, Radomia, Częstochowy, Lwowa, Przemyśla, Tarnowa, Białegostoku i innych miast Małopolski i Kongresówki. Głównym tematem obrad będzie sprawa budowy i odbudowy miast, cierpiących obecnie na chroniczne przeludnienie i brak mieszkań. Obok tego będą omówione sprawy podatkowe, kooperatyw właścicieli realności, stworzenie akcyjnego Banku kredytowo-budowlanego itd. Referaty wygłoszą na zjeździe między innymi: rej. Borkowski, inż. Osmala, rm. Seidenbeutel z Warszawy, wiceprz. Peroś, dr Steinberg i dr Hubaczek z Krakowa, delegat Małopolski wschodniej Krokoszyński i nadr. Czauderna z Przemyśla, delegaci z Łodzi i inni.

Na zjazd przybyło już dotąd kilkudziesięciu delegatów z Kongresówki i Małopolski. Rezultatem zjazdu będzie, między innemi, utworzenie ogólno-polskiego związku stowarzyszeń właścicieli realności z siedzibą w Warszawie i małopolskiego centralnego związku z siedzibą w Krakowie.

Legitymacye, uprawniające do wstępu na obrady zjazdu wydaje kancelarya Towarzystwa właścicieli realności wielkiego Krakowa, ul. Sławkowska 14.

UNORMOWANIE WYNAJMU MIESZKAŃ. Magistrat ogłosił plakatami rozporządzenie ministerstwa zdrowia zawierające przepisy w sprawie wynajmu i podnajmu mieszkań. Według tego rozporządzenia, wszelki wynajem i odnajem mieszkań i pomieszczeń, jak również w obrębie miasta Krakowa może odbywać się jedynie za uprzednią zgodą zarządu gminy; względnie urzędu mieszkaniowego. Rozporządzenie to nie dotyczy dziennego najmu pokoi w hotelach, gospodach, pensyonatach itp. Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą grzywnami do 5000 mk., lub aresztem do 3 miesięcy. Kara pieniężna może być zastosowana jednocześnie z karą aresztu. Karze podlega także ten, kto do takiego przekroczenia nakłania lub przy jego popełnieniu współdziała. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Podając powyższe rozporządzenie do publicznej wiadomości, magistrat wzywa wszystkich właścicieli i zarządców realności, jakoteż najmobierców, aby przed wynajęciem, względnie podnajęciem mieszkania lub lokalu, względnie jego części, albo przed odstąpieniem praw najmu zgłaszali się do Urzędu mieszkaniowego magistratu (główny gmach magistratu, oficyny III p. drzwi Nr 37) i przedkładali protokolarne prośby o zezwolenie z odpowiedniem uzasadnieniem. Magistrat po przeprowadzeniu stosownych dochodzeń wyda pisemne rozstrzygnięcie. Mieszkania, względnie lokale wynajęte lub podnajęte bez zezwolenia, będzie magistrat bezwzględnie zajmował, a winnych pociągał do surowej odpowiedzialności.

OPŁATA ZA PRZYDZIAŁ MIESZKAŃ I POMIESZCZEŃ. Minister zdrowia publicznego rozporządzeniem z dnia 19 kwietnia 1920 wydał następujące przepisy w przedmiocie opłat za przydział mieszkań i pomieszczeń w gminie miasta Krakowa:

Na zasadzie art. 14 ustawy z dnia 27 listopada 1919 Nr 92 poz. 498 dz. R. P. zarządzam, co następuje: Art. I. Tytułem opłaty za przydzielenie mieszkania dla osób prywatnych może zarząd gminy miasta Krakowa pobierać jednorazową opłatę w wysokości 50 procent miesięcznego czynszu od każdego pokoju, kuchni i łazienki, zaś za przydzielenie lokalu dla urzędów publicznych w wysokości 80 procent miesięcznego czynszu. Opłaty te mogą być ściągane drogą administracyjną. Art. II.: Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a równocześnie traci moc obowiązującą odnośnie do gminy miasta Krakowa art. 26 rozporządzenia ministra zdrowia publicznego z dnia 23 grudnia 1919.

Rozporządzenie niniejsze podaje magistrat do publicznej wiadomości.

ZA BRAK CENNIKA I TABELI PRZELICZANIA ukarani zostali następujący kupcy: Abraham Reichmann na 400 mk. lub 2 dni aresztu, Hirsch Berkiewicz na 700 mk. lub 3 dni aresztu, Anna Eisen na 500 mk., lub 3 dni aresztu, Saul Guenzig na 400 mk., lub 2 dni aresztu.

O SZKOŁĘ KAMIENIARSKĄ W KRAKOWIE. Ze Lwowa donoszą nam: Na ostatniem posiedzeniu Rady szkolnej krajowej omawiano projekt otwarcia w Krakowie szkoły kamieniarskiej. Zadaniem szkoły będzie praktyczne wykształcenie uczniów w eksploatacyi kamieniołomów, których poddostatkiem posiada powiat krakowski. Uczniowie nabrać także mają wprawy w obróbce kamienia już na miejscu jego eksploatacyi, a przed jego transportem. Do utrzymania szkoły przyczynić się mają powiaty z Małopolski.

„POLOWANIE NA MĘŻCZYZNĘ" M. DONNAY'A W PRZEKŁADZIE BOY'A. We wtorek 25 bm. wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego doskonała i aktualna komedya M. Donnay'a „Polowanie na mężczyznę", przełożona dla naszej sceny przez świetnego pisarza Boy'a. Komedya ta osnuta na tle tematów i trosk powojennych, przedstawia je z lekkością francuską, a świetne pióro Boy'a ze znaną maestryą wydobyło i uprzystępniło nam wszystkie pointy tej świetnej komedyi paryskiej. Obsadę „Polowania" tworzą pp.: Białkowska, Gorska, Kacicka, Malenowska, Rostowska, Sokolicz oraz panowie: Bracki, Brandt, Bystrzyński, Dobrzański, Krasnowiecki, Modrzewski, Nowakowski i Orwid. W jednej z główniejszych ról Simony wystąpi p. Irena Lityńska, artystka teatru miejskiego we Lwowie. Reż. dyr. Trzciński. „Polowanie" powtórzone będzie we środę 26 bm., czwartek 27 bm. i sobotę 29 bm.

ZAMACH SAMOBÓJCZY O KROMKĘ CHLEBA. — Wczoraj niejaka Franciszka Dudek, zamieszkała przy ul. Wjazdowej 10 na Zwierzyńcu, w zamiarze samobójczym oblała się naftą i podpaliła. Zawezwane pogotowie po udzieleniu jej pierwszej pomocy przywiozło ją do szpitala św. Łazarza. Jak powiadają, do samobójstwa doprowadziły ją kłótnie panujące w domu. Oto przed kilkoma dniami pojawił się w ich domu jakiś ubogi. Dudkówna wyniosła mu kromkę chleba. Za dobre serce rodzice poczęli jej robić ostre wymówki, a nawet podobno pobili. Kłótnia trwała przez kilka dni i wreszcie skończyła się tragicznie.

GWAŁTOWNA REWIZYA. Wczoraj jechała do Krakowa Kat. Baron, lat 45 z mężem rolnikiem z Kieleckiego. Na rogatce łobzowskiej poczęto rewidować wóz, ponieważ urzędnikom rewizyjnym doniesiono, że Baronowie wiozą do Krakowa większą ilość mięsa. Rewizyę z wielkiej gorliwości robili bagnetem i przebili Baronowej na wylot nogę.

Z SALI SĄDOWEJ. Dnia 2 grudnia 1918 dokonano włamania do mieszkania posła I. Daszyńskiego, przyczem skradziono ubranie i bieliznę wartości przeszło 10.000 K. Sprawcy jednak nie dali za wygraną i 29 grudnia 1918, a następnie 5 stycznia 1919 włamali się znowu, kradnąc i tym razem bieliznę i ubrania w łącznej wartości 10.000 K. Poszukiwanie ajenta pol. Schimsheimera przyniosło dobre rezultaty. Oto, jak się okazało, pierwszej kradzieży dokonał niejaki Musiałek w towarzystwie dezertera Dudzickiego, dwóch dalszych w towarzystwie Denikiewicza i Fity, u którego w czasie rewizyi znaleziono część rzeczy posła Daszyńskiego. W czasie dochodzeń Musiałek przyznał się do wszystkiego, podobnie, jak i Fita. Towarzystwo złodziejskie było jednak szersze, a miało na sumieniu nie to jedynie włamania. Oto dnia 30 marca 1918 okradziono magazyn miejskich kuchni na szkodę w wysokości 8.000 K. Sprawcą obok Denikiewicza był jeszcze jego kompan Kratochwil. Następnie włamano się do zakładu ks. Salezyanów, do piwnicy E. Smidowicza, mieszkania Julii Urazowej, Bogusława Sadowskiego, spichlerza SS. Norbertanek, sklepu Karoliny Bednarskiej, magazynu Z. Beckmana, do magazynów Izby handlowej, przyczem skradziono ubrania, bieliznę i zapasy żywności w łącznej wartości 12.000 K. Jak się okazało, sprawcami była szeroka spółka, do której oprócz wymienionych włamywaczy należał jeszcze: Wł. Kulikowski, Jan Bajca, Fr. Ducha, H. Kmiecik i St. Trynka. W czasie śledztwa do niektórych kradzieży włamywacze przyznali się. Wczoraj odbyła się przeciwko całej spółce pierwsza rozprawa przed sądem okręgowym karnym w Krakowie.

PASEK NA OLEJ RYCYNOWY. W magazynach firmy Łazarski przy ul. Starowiślnej zakwestyonował państwowy urząd walki z lichwą 1000 kg. olejku rycynowego wartości około pół miliona koron. Olejek ten miała firma sprowadzić z Francyi w celu spekulacyi na zwyżkę cen.

PRZEMYTNICZKA MĄKI. Funkcyonaryusze państwowego urzędu walki z lichwą przeprowadzili u niejakiej Sary Kern w jej sklepie przy ul. Estery, rewizyę, gdzie skonfiskowano 14 worków białej mąki. Kernowa mąkę tą miała zamiar wywieźć do Nowego Targu w celach paskarskich.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

KONKURS NA INSPEKTORÓW SZKOLNYCH. — Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłasza niniejszem konkurs na stanowiska inspektorów szkolnych okręgowych. O stanowiska inspektorów szkolnych okręgowych ubiegać się mogą zawodowi nauczyciele z pięcioletnią przynajmniej praktyką szkolną, przyczem pierwszeństwo mieć będą kandydaci z ukończonem wyższem wykształceniem i znajomością szkolnictwa powszechnego. Podania składać należy do ministerstwa W. R. i O. P. (Ujazdowska 20) do dnia 15 czerwca 1920.

KONCERT NA KOLONIE WAKACYJNE urządza Tow. kolonii wak. dla uczniów szkół średnich w Krakowie w piątek 28 bm. w sali „Sokoła". W koncercie przyjęła łaskawie współudział znana artystka operowa p. Aleksandra Szafrańska, która odśpiewa cykl najpiękniejszych pieśni ze swego bogatego repertuaru. Reszta programu obejmuje deklamacyę i kompozycye fortepianowe i skrzypcowe.

Z ORGANIZACYI URZĘDNICZEK KANCELARYJNYCH. Otrzymujemy następujący komunikat: Uprasza się urzędniczki kancelaryj adwokackich, co do których pracodawcy nie uczynili zadość postulatom uchwalonym przez walne zgromadzenie, ażeby się zgłosiły do komitetu, który będzie urzędował w lokalu Związku przy ul. Sławkowskiej 6, I p. we wtorki, czwartki i piątki między 7 a 8 wieczorem do 31 maja br., albowiem w najbliższym czasie komitet zamierza interweniować w tej sprawie.

SEZON KONCERTOWY W TEATRZE „BAGATELA" zakończą dwa wielkie koncerty, zapowiedziane na niedzielę 23 i poniedziałek 24 bm. X koncert niedzielny poświęcony będzie muzyce polskiej, a „clou" jego będzie koncert f-moll Chopina w niezrównanej interpretacyi prof. Drzewieckiego. W koncercie XI (Mendelsohnowskim) wystąpi jako solistka Irena Dubiska, słynna wiolinistka.

Z kraju i ze świata.

NA PORZĄDKU DZIENNYM PIERWSZEGO POSIEDZENIA SEJMU PO ZIELONYCH ŚWIĘTACH jest sprawozdanie komisyi oświatowej o tymczasowym ustroju władz szkolnych. Referować będzie poseł Rataj. Przy tej sposobności minister oświecenia przedstawi obraz naszego szkolnictwa i przedłoży swoje plany.

P. DMOWSKI NA AUDYENCYI U NACZELNIKA PAŃSTWA. Dnia 21 maja przed południem p. Roman Dmowski był przyjęty u Naczelnika państwa.

P. DMOWSKI GOTÓW KANDYDOWAĆ DO TEKI. Donoszą z Warszawy, że p. Dmowski daje do poznania, iż gotów jest objąć tekę ministra spraw zagranicznych, gdyby mu ją zaofiarowano. (Co za łaskawość!) W kołach politycznych jednak podnoszą, że stanowisko p. Dmowskiego jako ministra byłoby niezmiernie trudne, zwłaszcza ze względu na jego dawny stosunek do rządu i polityki rosyjskiej.

ZJAZD P. P. S. Tel. nam z Warszawy: Wczoraj zaczął się tutaj zjazd P. P. S. w sali Towarzystwa hygienicznego. Ograniczono się do wyboru komisyj, które zaczęły obradować po południu. Plenarne posiedzenie dzisiaj rano.

ZJAZD PRAWNIKÓW I EKONOMISTÓW. Tel. nam z Warszawy: Zaczął się tutaj zjazd prawników i ekonomistów w dużej sali Filharmonii. Obrady zagaił prorektor uniw. warsz. Kostanecki, wznosząc okrzyk na cześć armii i Naczelnego wodza. Imieniem rządu przemawiał dr Wróblewski. Dalej mówili ministrowie Hebdzyński i Olszewski, szef sekcyi Wrzosek, prez. m. Drzewiecki, prof. Rostworowski z Krakowa, prof. Beliński ze Lwowa, prof. Peretiatkowicz z Poznania, prof. Zawadzki z Wilna, rektor uniw. warsz. Thugut, dziekan Parczewski z Wilna, prezes Sądu najw. Fr. Nowodworski, im. Tow. nauk. warsz. mec. Konic, im. prawn. poznańskich prez. Drwęski, Twa prawn. warsz. Lutostański, rady adw. lwow. Górecki itd. Po południu odbywały się narady sekcyjne. Na zjeździe jest obecnych kilkaset uczestników. Prezesem zjazdu wybrano prof. Tilla, wiceprezesami wybrani pp. Bujak, Bukowiecki, Buzek, adw. Czapla, prez. Cichowicz, pos. Głąbiński, prof. L. Krzywicki, Parczewski, prof. Radziszewski, mec. Suligowski i prof. Zoll. Wśród obecnych na sali byli między innemi: b. min. Biliński, min. Patek, pp. Peplowski, Strasburger, Trąmpczyński, Osuchowski, Dembiński i inni.

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW CZESKICH. Wskutek doniesienia policyi cze-

skiej, że w Częstochowie znajduje się fabryka fałszywych banknotów czeskich, policya krakowska wysłała kilku urzędników do Częstochowy dla zbadania sprawy na miejscu. Ci wraz z członkami częstochowskiej policyi państwowej wyśledzili, że owa fabryka mieści się w domu l. 19 przy ul. Kościuszki. Przybywszy niespodzianie do lokalu „fabryki", policya zastała w niej „przy pracy" dwóch mężczyzn, a w lokalu znaleziono klisze, kamień z negatywnym rysunkiem banknotu i różne chemikalia itd., wszystko wskazujące na to, że tu właśnie odbywa się fabrykacya. Obu mężczyzn, z których jeden 28-letni Zygmunt Kopera, jest z zawodu introligatorem, a drugi, 52-letni Jan Bartynowski, litografem, aresztowano.

Dalsze dochodzenia wykazały, że finansowała to przedsiębiorstwo spółka kupców żydowskich z Warszawy, która je założyła. Aresztowano dwóch z tych przedsiębiorców: Hermana Fajwlowicza i Maksa Pelza.

Śledztwo, przeprowadzone z tymi dwoma „finansistami" przyniosło jeszcze bardziej sensacyjny wynik. Oto Fajwlowicz zeznał, że przedsiębiorstwu udzielał życzliwej opieki kierownik ekspozytury policyi śledczej, nazwiskiem Szepan. Szepana niezwłocznie aresztowano, jak również właściciela drukarni, w której fałszywe banknoty z przygotowanych klisz drukowano, Bernarda Bociana. Nadto w Krakowie aresztowano jeszcze jednego wspólnika przedsiębiorstwa, Markusa Schwerta. Dalsze dochodzenia w toku.

Z SZERMIERKI POLSKIEJ. W dniu 15 bm. odbyła się we Lwowie w kasynie oficerskiem przy ul. Fredry akademia szermiercza, zorganizowana staraniem lwowskiego klubu szermierzy. Udział w niej wzięły kluby szermiercze lwowskie i krakowskie oraz szermierze z Warszawy, z Krakowa między innymi znani fechtmistrze Łakowski i Linneman. Na akademii odbyło się 18 spotkań, których kulminacyjnym punktem były popisy fechtmistrzów z Krakowa. Spotkania odbyły się na szable, florety i szpady, wykazały one ogólny poziom wysoki i dobry materyał zapaśniczy. Ze Lwowa wzięli udział pp. dr Sobolewski, Mańkowski, Vambera, kap. dr Mostowy, Marfe, inż. Kielbusiewicz, Kamienogrodzki. Z Krakowa obok fechtmistrzów dr Beres, z Warszawy kap. Sopotnicki i Zabielski. Maitre d'assaut przy spotkaniach był kap. dr Jakubski. Wyniki akademii wykazały, że przy treningu odpowiednim nasi szermierze mogą wystąpić do zawodów na olimpiadzie. W tym celu lwowskie kluby rozpoczynają kurs treningu. Po akademii odbyła się wspólna uczta uczestników na cytadeli, w której wzięli udział wiceprez. dr Stahl, oraz komendant miasta jen. Linde. Uczestnicy akademii wysłali wspólny telegram hołdowniczy do Naczelnika państwa.

ECHA KATASTROFY KOLEJOWEJ POD JAROSŁAWIEM. W uzupełnieniu pomieszczonych już przez nas szczegółów podajemy jeszcze następujące.

8 wojskowych jest ciężko rannych, a to: szer. Franciszek Szemik, 50 pp., przynależny do Białej, plutonowy Stanisław Szumowski, pułk. art. pol. 3 dyw. poczta polowa 33, przynależny do Wieliczki, szer. Józef Wilczek, 42 pp. 10 komp., przynależny do Zebrzydowiec, szer. Stefan Buła, komp. wart. obozu jeńców w Wadowicach, szer. Józef Czajkowski, sztab 12 dywizyi piech., przynależny do Jagodzinka, pow. Kolbuszowa, szer. Wincenty Głowacz, 52 pp. 2 komp. przynależny do Jastrzębka starego, pow. Pilzno, szer. Franciszek Wójcik, 51 pp. strzelców kres. 3 komp., przynależny do Bronowic Małych i szer. Antoni Raczek, 53 p. strzelców kresowych komp. sztabowa, przynależny do Okrajnika, Żywiec. Ciężko rannymi z pomiędzy cywilnych są: Obacz Jan, palacz pociągu Nr 573 z Rzeszowa, Jaśkiewicz Ignacy, starszy konduktor pociągu Nr 10 z Krakowa, Luc Teodor, manipulant-konduktor poc. Nr 573 z Przemyśla. Po wypadku znalazła się pomoc lekarska na miejscu natychmiast. Brało w niej udział 2 lekarzy jadących pociągiem Nr 10, tudzież 3 lekarzy kolejowych i inni lekarze z Przemyśla. Ciężko rannych umieszczono w szpitalu w Jarosławiu. Przy pociągu Nr 573 został brankard i 4 znajdujące się za nim wagony towarowe mocno uszkodzone. Przeszkodę usunięto tego samego dnia o godz. 17·45, wskutek czego ruch nie doznaje żadnej przeszkody. Zarządzenia co do ustalenia przyczyny wypadku i stwierdzenia winy, są w toku.

Z ORGANIZACYI ŻYD. MŁODZIEŻY ASYMILATORSKIEJ. Z Przemyśla donoszą: Na murach miasta pojawiła się odezwa nowo zawiązanego przemyskiego Koła Związku Kół młodzieży polskiej im. pułk. Berka Joselowicza, organizacyi młodzieży szkół średnich, poświęconej idei zespolenia żydów z narodem polskim. Odezwa wzywa jaknajszersze rzesze młodzieży do zasilenia szeregów związku. Protektorem nowej organizacyi jest poseł na Sejm dr Lieberman. Tworzenie coraz to nowych placówek asymilatorskich, zwłaszcza wśród młodzieży, jest najlepszym dowodem, iż w ideologii społeczeństwa żydowskiego następuje obecnie zwrot zasadniczy.

HOJNY DAR. Z Wiednia donoszą: P. Jan Reitzes w Wiedniu złożył przez swego radcę prawnego dra Emila Merwina, na ręce poselstwa polskiego w Wiedniu kwotę 120.000 K na celo dobroczynne polskie, przeznaczając w szczególności 10.000 K na historyczny kościółek polski na Kahlenbergu, którego odnowie pod nadzorem p. Kulińskiego właśnie się odbywa.

MANIFESTACYE DROŻYŹNIANE W HISZPANII. Tel. z Madrytu, że odbyła się tam manifestacya ko[b]iet przeciwko drożyźnie i brakowi chleba. Żandarmerya musiała użyć broni palnej. Donoszą o wielu rannych. Ogłoszono stan wyjątkowy.

NAJDROŻSZA MARKA POCZTOWA. We środę sprzedano w „Hotel de Ventes" w Paryżu jedną z najrzadszych marek pocztowych (two pence) koloru indygo (poste Office) wyspy Maurycego z r. 1847. Cena wywołania wynosiła 50.000 franków, uzyskana suma 99.500 franków, razem zaś z kosztami 116.912 franków 50 cent. Jestto najwyższa suma, jaką kiedykolwiek zapłacono za markę pocztową.

FIZYCZNE WYCHOWANIE MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ. Członkom parlamentu francuskiego rozdano projekt fizycznego wychowania młodzieży we Francyi. Projekt ten w zasadzie nie ma nic wspólnego z ideami wojskowemi, uznaje jednak i popiera potrzeby narodowej obrony. Państwo nie może tracić z oczu wychowania fizycznego pod kątem widzenia narodowej armii. Obowiązek fizycznego wychowania ciąży na każdym obywatelu francuskim obojga płci.

REZYGNACYA I MIANOWANIE. Naczelnik państwa przyjął do wiadomości rezygnacyę prof. dra Piotra Wiśniewskiego ze stanowiska dziekana wydziału matematyczno-przyrodniczego w uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Na jego miejsce zamianował dziekanem tego wydziału prof. Wiktora Staniewicza.

„HUMOR POLSKI" w ostatnim numerze przynosi rzeczy szczególniej aktualne, zwłaszcza z życia krakowskiego. Dowcip podał rękę humorowi i bawi czytelnika nawet bardzo zgryźliwego. Równą aktualnością odznaczają się ilustracye.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 22 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".

Niedziela, 23 bm. popoł.: „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego, wieczorem „Pan poseł" Fijałkowskiego.

Poniedziałek, 24 bm. popoł.: „Popiół śnieg" Żeromskiego, wieczorem „Lilla Weneda" Słowackiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 22 bm. popoł.: „Krakowiacy i górale", wieczorem „Miłostki wojskowe".

Niedziela, 23 bm. popoł.: „Krakowiacy i górale", wieczorem „Lalka".

REPERTUAR „BAGATELI"

Sobota, 22 bm. popoł.: „Jaś i Małgosia", wieczorem „Pani prezesowa".

Niedziela, 23 bm. popoł.: „Kobieta bez skazy", wieczorem „Zakochani".

Poniedziałek, 24 bm. popoł.: „Zakochani", wieczorem „Pani prezesowa".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Sobota, 22 bm.: „Jenerał huzarów".

Niedziela, 23 bm. popoł.: „Targ na dziewczęta", wieczorem „Jenerał huzarów".

Poniedziałek, 24 bm. popoł.: „Sybilla" wieczorem „Jenerał huzarów".

Z terenów plebiscytowych.

OBJAWY SAMOOBRONY W CIESZYŃSKIEM

Cieszyn, 22 maja (Tel. wł.) **Stosunki aprowizacyjne w Czechach,** a temsamem w części Śląska, pozostającego pod administracyą czeską, **stają się wprost katastrofalne.** Zniżono racyę mąki do połowy, a i tego nie otrzymuje ludność. Z powodu braku żywności wybuchł wczoraj strajk w 5 szybach w Karwinie. Dzisiaj stanęły tam **wszystkie kopalnie i obie koksownie, razem przeszło 10 tysięcy robotników strajkuje.** Robotnicy postawili komisyi międzynarodowej ultimatum. **Żądają natychmiastowego usunięcia żandarmeryi czeskiej i przyłączenia Karwiny do prefektury polskiej.** Czesi ściągnęli całą masę żandarmów, których jednak musieli umieścić w jednym gmachu. Żandarmów pilnują wojska włoskie, gdyż **tłumy robotników polskich oblegają budynek.** Na ulicach Karwiny nie śmie się pokazać ani jeden żandarm. W Cieszynie bawi deputacya robotników, składająca się z 14 delegatów. Obecnie, godz. 9, trwają obrady. Komisya nie chce się zgodzić na przyłączenie Karwiny do administracyi polskiej, a w Karwinie tłumy czekają na odpowiedź. **Noc dzisiejsza może przynieść niespodziankę.**

NIEPOHAMOWANA NIEGODZIWOŚĆ CZESKA.

Nowy Targ, 22 maja (PAT). **Międzynarodowa podkomisya spisko-orawska jest nie tylko zupełnie bezsilna wobec czeskich gwałtów,** gdyż cała załoga francuska składa się na Spiszu z 7, a na Orawie z 18 strzelców, **ale nadto spotyka się z lekceważeniem czeskich władz** z powodu braku poparcia ze strony międzynarodowej komisyi cieszyńskiej. Zależna we wszystkiem od Cieszyna, nie posiada ona ani kancelaryi, ani pracowników biurowych, tak, że jej polecenia nie mogą być podane do wiadomości mieszkańców i czeskich władz. Jest to również dowodem, jak komisya traktuje sprawę spisko-orawską. Tymczasem Czesi bez żadnych trudności ze strony przedstawicieli koalicyjnych powiększają żandarmeryę oraz straż graniczną. Zwłaszcza **na Spiszu przybywa niemal codzień nowy posterunek żandarmeryi.** Usposobienie ludności jest coraz gorsze. Obok aktów samoobrony **zaczyna ogarniać Spiszaków zniechęcenie.** W skuteczność plebiscytu wobec strasznych warunków nikt już nie wierzy.

Z AGITACYJNYCH DOKUMENTÓW NIEMIECKICH.

Do rąk Polaków na Górnym Śląsku dostał się obecnie tajny dokument władz niemieckich, który odsłania robotę Niemców, zmierzającą do pogwałcenia plebiscytu. Cyniczny ten dokument opiewa w przekładzie, jak następuje:

Berlin, 15 lutego 1920 r. Ministeryum obrony krajowej oddział 5 190—20 poufne.

Do dowództwa jeneralnego 6 korpusu armii we Wrocławiu.

Pięć kolumn agitacyjnych, wysłanych na Górny Śląsk, **działało dotychczas bardzo mało.** Prócz niepokojów w Gliwicach i Rybniku, oraz wypadku w kopalni Pawła żadnych dalszych wyników nie spostrzeżono. Zapowiedziany **sabotaż** kopalni »Luiza« w Zabrzu, jak również **zapowiedź awantur i strajków,** dotychczas niespełnione. Proszę o dalsze sprawozdanie i wiadomości, dlaczego dotychczas działalność **propagandy pozostała bez skutku.**

Podp.: minister obrony krajowej Noske m. p. Za zgodność von Hochenhauser, major sztabu jeneralnego.

Tajna okupacya niemiecka G. Śląska

Warszawski »Kurjer Poranny« w numerze z dnia 20 maja donosi:

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, iż **Niemcy bez przerwy zwożą na Górny Śląsk wielkie zapasy amunicyi,** które, celem zmylenia uwagi pogranicznych posterunków francuskich, przemycają pod pozorem i w formie transportów żywności itp. W ostatnim czasie nadchodzą z Niemiec wielkie transporty buraków, kartofli, zboża, ku wielkiemu zdziwieniu ogółu, wobec zupełnego braku tych artykułów w Rzeszy — w rzeczywistości zaś pod lekką warstwą tych produktów znajdują się skrzynie z wszelkiego rodzaju bronią i amunicyą.

W taki sam sposób przewozi się wojsko. W tym jednakże wypadku zachodzi ze strony władz pogranicznych koalicyi wyraźna karygodna lekkomyślność, albo nawet umyślne zaniedbanie obowiązków, gdyż poza frachtami transportowemi nic już nie pozoruje istotnej zawartości transportu.

Dnia 8 maja przybyło do Katowic 9 pociągów rzekomo z żywnością. Wozy były szczelnie zamknięte, cały czas podczas przejazdu przez Górny Śląsk. Dopiero w nocy, po całodziennym postoju w Katowicach, wozy otwarto i **wypuszczono z nich wojsko, którego liczba dosięgła do 4.000 ludzi;** ubrani byli w zielone mundury wojskowe.

Zresztą znaczna część wojsk w przebraniu cywilnem, na podstawie sfałszowanych dokumentów przedostaje się na Śląsk drogą zwykłą.

Wszystkie te i tym podobne zajścia, których ilość z dniem każdym wzrasta, **Polski Komisaryat plebiscytowy podaje do wiadomości komisyi rządzącej, jednakże bez żadnych konkretnych wyników.** Niemcy w dalszym ciągu zbrojnie opanowywują Górny Śląsk, ukrywając się do czasu pod przejrzystym płaszczykiem konspiracyi.

Rząd polski winien natychmiast poczynić energiczne kroki, interweniując odpowiednio u miarodajnych czynników międzynarodowych. Interwencya ta jednakże tylko wówczas okaże się skuteczną, jeżeli całe społeczeństwo polskie zamanifestują swą jednolitą wolę nie oddawania polskiego Górnego Śląska na pastwę niemieckieog teroru.

Różne wiadomości polityczne.

Spartakowcy z całych Niemiec zgłosili 24 listy do parlamentu. Wszystkich kandydatów jest ogółem 291.

Z akcyi wyborczej do parlamentu niemieckiego godnym uwagi jest fakt, że skrajna prawica i skrajna lewica nie chcą dopuścić do wybrania kandydatów stronnictw centrowych. Komuniści wysunęli hasło: **albo komuniści, albo niemieccy nacjonaliści.**

Na zaproszenie »Czerwonego Krzyża« rozpoczęła się dnia 19 maja w Berlinie konferencya w sprawie jeńców wojennych. W obradach wzięli udział przedstawiciele Niemiec, Austryi, Węgier i Rosyi. Obecny był również Fritjof Nansen. Obradowano nad wytyczeniem nowej drogi lądowej, którą możnaby przetransportować jeńców wojennych ze Syberyi jeszcze przed rozpoczęciem zimy.

Austryackie zgromadzenie narodowe zostało dzisiaj zamknięte. Przyjęto ustawę finansową w drugiem i trzeciem czytaniu.

Rząd węgierski zdecydował się popisać traktat pokojowy.

Francuska Izba deputowanych obradowała w dalszym ciągu nad interpelacyami **w sprawie strajku. Wielką burzę wywołało wystąpienie Leona Beubeta, przywódcy rojalistów.** Skrajna lewica przeszkadzała dokończeniu przemówienia. Przewodniczący Izby zawiesił posiedzenie.

Senat belgijski przyjął **traktaty pokojowe z Austryą i Bułgaryą.**

Gabinet egipski Wahki podał się do dymisyi.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— »**SONETY KRYMSKIE**« **A. MICKIEWICZA w najnowszym przekładzie niemieckim.** »Tedeschi lurchi« jak ich nazwał Dante — o ile politycznie zgotowali sobie nienawiść z powodu swej zachłanności, o tyle budzą uznanie, ilekroć się mówi o ich rynku księgarskim, który w wybornej literaturze przekładów chłonie dorobek całego świata kulturalnego. I polska literatura zyskała sobie może jedno z celniejszych miejsc. »Polnische Bibliothek« Jerzego Müllera i »Roland-Verlag« dra A. Mundta, publikują coraz to nowe edycye przekładów naszych arcydzieł. Przyszła kolej na Mickiewicza. W doborowym przekładzie wydał dr Artur Ernest Rutra: »Sonety Krymskie«. (A. M. »Sonette aus der Krim«, Nachdichtung u. Vorwort v. A. E. Rutra: Muenchen; Roland Verlag. 1919. Cena 2.20 M).

Piękne wydanie, ozdobione okładką o subtelnym motywie wschodnim, daje poniekąd wyraz, że chodziło wydawcy i nakładcy o artystyczną stronę książki. Wstęp, który dla obcego czytelnika jest komentarzem i zarazem wprowadzeniem go »in medias res« utworu zarówno, jak i autora, jego »milieu«, napisany jest wprost z uwielbieniem dla autora »Pana Tadeusza«. Tłumacz podnosi niepośledne stanowisko Mickiewicza w literaturze, nie tylko słowiańskiej, ale światowej — dowodzi, że dzisiejsi Niemcy, już z innego punktu widzenia, patrzą na naszych pisarzy, stosując do nich, nie, jak dotychczas, »miarę naśladowań« ich twórców-geniuszów: ale uznają w Mickiewiczu posągową postać polskiego Olimpijczyka! Sam przekład cechuje precyzya i możliwie najwierniejsze oddanie polskiego tekstu. A. E. Rutra ma zamiar wydać całego Mickiewicza; pracuje obecnie nad wykończeniem i wygładzeniem: »Grażyny« i »Wallenroda«. Nowy ten przekład zdobędzie sobie zapewne obywatelstwo w bogatej literaturze »obcych« w Niemczech, a przez przekład niemiecki zdąży książka i gdzieindziej. *M. A. Japoll.*

— **NOWE KSIĄŻKI:**

I. Liberty Tadd: »Nowe drogi wychowania artystycznego«. Przełożył E. N. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Zaruski M.: »Na morzach dalekich«. Kartki z pamiętnika marynarza Polaka. Nowele z ryciną autora. Warszawa, M. Arct.

Prof. Dr Alfred Sokołowski: »Propedeutyka lekarska«. Wstęp do nauk lekarskich ze szczególniejszem uwzględnieniem historyi medycyny polskiej. Wykłady uniwersyteckie w Warszawie w roku 1918—1920. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 21 maja 1920.

	ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polski Bank Przemysłowy	640'—	680'—
Bank Hipoteczny	800'—	840'—
Bank Małopolski	680'—	720'—
Transakcya		700'—
Ziemski Bank Kredytowy	540'—	580'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	580'—	630'—
Transakcya	595'—	625'—
Handlowa spółka „Impex"	380'—	420'—
Zieleniewski	2150'—	2250'—
„Górka" fabryka cementu	2150'—	2250'—
Transakcya		2200'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1950'—	2050'—
Transakcya		2000'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	4700'—	4800'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	600'—	640'—
Marki niemieckie po 1000	630'—	655'—
Transakcya	648'—	650'—
Ruble carskie po 500 rb.	350'—	365'—
Transakcya	361'—	358'—
Ruble carskie po 100 rb.	320'—	340'—
Ruble dumskie	75'—	85'—
Transakcya		80'—
Franki francuskie	17'—	18'—
Dolary	265'—	275'—
Transakcya		273'50
Lei rumuńskie	490'—	510'—
Wiedeń	—'—	—'—
Transakcya	135'50	134'50
Berlin	—'—	—'—
Transakcya	642'—	653'—
Praga	—'—	—'—
Transakcya	556'—	565'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 21 maja: Obligacye 6% 1915-16 1.80, 6% 1917 za marek 100 — 2.33.3, 5% banku ziemskiego 6.64.2, listy zastawne 6½% ziemskie 3.72.1, 4% ziemskie 3.38, 5% miasta Warszawy 1.38.7, 4½% miasta Warszawy 1.24.9, Transakcye. 6% 1917 100 do 100 37½, listy zastawne 4½% ziemskie 20.75 do 199.75, wreszcie 200, 5% miasta Warszawy 218 do 217 i 5% miasta Łodzi 194, 4½% miasta Łodzi 184.

Żądano: 6% 1915-16 223, 6% 1917 103, 5% banku ziemskiego 104, listy zastawne 4½% 207, 5% miasta Warszawy 225, 4½% miasta Warszawy 216.

Poszukiwano: 6% 1915-16 210, 6% 1917 99, 5% banku ziemskiego 99, 4½% ziemskie 197, 5% miasta Warszawy 215, 4½% miasta Warszawy 204.

Waluty: Ruble carskie po 500 — 245 do 251, wreszcie 250, ruble dumskie po 1000 — 54, 53.77, 54.75, franki francuskie 14.75 do 15.10, funty szterling 790 do 796, dolary Stanów Zjednoczonych 192, 194½, wreszcie 194½, dolary kanadyjskie 159, 160.50, marki niemieckie po 1000 — 444, 452, marki niemieckie po 100 — 495, 452, wreszcie 448.

Dewizy: Paryż 14.95 do 15.25, Szwajcarya 36 do 36.28, Londyn 790 do 792.50, Nowy York 198 do 194.75 wreszcie 202½, Medyolan 10.75 do 10.85, Berlin 452—461½, wreszcie 458.

KURSA GIEŁDY LWOWSKIEJ z dnia 21 maja: (Waluta markowa). Ruble carskie setki 224—238, pięćsetki 224—238, drobne 196—210, dumskie tysiączki 52.50—59.50, dumskie po 250: 38.50—39.20, karbowańce setki 10.80—12, grzywny pięćsetki i wyżej 9.80 do 12.50, franki francuskie 12.25—13.65, franki szwajcarskie setki 3.360—3.500, szterlingi 665—805, dolary amerykańskie 189—203, dolary kanadyjskie 147—161, marki niemieckie tysiączki 441—455, setki 427—441, lei rumuńskie pięćsetki 343—357, drobne 266—280, liry włoskie 916—1050, czeskie korony 364—378, korony austryackie stemplowane 70—81, dewiza na Londyn 665—805, Paryż 12.00—10, Zurych 3500—3700, Praga 378—399, transakcye 385—833, Wiedeń 88.90—102.90, Berlin 455—460, transakcye 460, Nowy York 162—203, Medyolan 1015—1055.

PAPIEŻ ZALECA POŻYCZKĘ POLSKĄ. Tel. nam z Warszawy: Jak się korespondent Wasz dowiaduje, papież polecił duchowieństwu w Stanach Zjednoczonych popierać zapisy na polską pożyczkę państwową.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI DLA POLSKI. Tel. nam z Warszawy: Podkomisya węglowa w Paryżu przyznała Polsce 450.000 ton węgla górnośląskiego. Polska starała się o 750.000 ton. Mimo to uważać należy postanowienie podkomisyi za pomyślne, gdyż z tej liczby tylko 100.000 ton będziemy musieli przewozić własnemi wagonami, resztę dostarczą nam Niemcy.

WĘGIERSKO-POLSKA IZBA HANDLOWA. W Budapeszcie ukonstytuowała się węgiersko-polska Izba handlowa. Prezydentem wybrano wybitnego finansistę węgierskiego, Andrassego, który jest także wiceprezydentem banku węgiersko-włoskiego. Drugim dyrektorem jest baron Albert de Andry, propagator zbratania węgiersko-polskiego.

COUNARD AMERYKA—GDAŃSK. Linia Counarda urządza regularną komunikacyę okrętową między Ameryką a Gdańskiem.

WALKA Z NOSACIZNĄ. Tel. z Warszawy: W ministerstwie rolnictwa rozpoczęła się konferencya weterynarzy z udziałem inspektorów weterynaryjnych wszystkich dzielnic w sprawie walki z nosacizną, świerzbem, oraz w sprawie zaopiniowania dotychczasowych urządzeń weterynaryjnych dla walki z wymienionemi chorobami.

SPRAWA UTWORZENIA MIĘDZYNARODOWEJ IZBY HANDLOWEJ jest na ukończeniu. Delegaci związków ekonomicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii, Belgii, Włoch i Francyi mają się porozumieć co do statutu tej nowej organizacyi, jako też ustalić program, który ma być przedłożony kongresowi w Paryżu. Kongres ten trwał będzie od 21 do 26 czerwca. Wiadomość o mającym się odbyć kongresie wzbudziła żywe zainteresowanie u państw sprzymierzonych. W Ameryce przeszło sto reprezentantów różnych towarzystw poczyniło kroki aby przybyć do Francyi. Znane nazwiska delegatów zagranicznych, wchodzących do komitetu, wskazują na ważność, jaką przywiązują do powstania tego międzynarodowego związku. Przemysłowcy, handlowcy, bankierzy wszystkich krajów będą mogli wspólnie naradzić się nad międzynarodowemi kwestyami ekonomicznemi. — Przewodniczącymi delegacyi są: Bedfort, dyrektor Standard Oil dla Stanów Zjednoczonych, lord Desborough, prezes komitetu handlu zagranicznego dla Anglii, baron Jansen, zastępca kierownika Societe generale Belge dla Belgii, Quartieri, dyrektor towarzystwa przemysłu Włoch. Clementel, były minister handlu, obecnie prezes Office national du commerce exterieur, będzie przewodniczył posiedzeniom komitetu organizacyjnego, trwającym przez kilka dni.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

W SALI ARCYBRACTWA MIŁOSIERDZIA przy ulicy Siennej w piątek, dnia 14 b. m., odbyło się ogólne zgromadzenie członków tego Arcybractwa pod przewodnictwem Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Nowaka, na którem dotychczasowy Starszy, ks. Inf. Dr Czesław Wądolny, w dłuższem przemówieniu zdał szczegółowe sprawozdanie z czynności zarządu wspomnianej Instytucyi za ubiegłe trzy lata, z którego to sprawozdania obecni mieli sposobność dowiedzieć się, że to nasze stare, bo 335 lat życia mające Arcybractwo, wciąż się rozwija, powiększa, bogaci i tym sposobem coraz wydatniej zwalcza nasze ubóstwo, udzielając jałmużny materyalnej, a, gdzie potrzeba, i moralnej, krzepiąc ducha do spokojnego znoszenia przeciwności, jeżeli takowe na kogo spadną. Praca członków czynnych Zarządu tej Instytucyi Skargi jest zaiste wielka i owocodajna w kierunku bardzo pożądanym, to też obecni z uznaniem i wdzięcznością przyjęli sprawozdanie księdza Starszego do swej wiadomości, życząc tak Instytucyi, jak i jej przełożonemu, dalszego pomyślnego rozwoju i błogosławieństwa Bożego.

Ks. Inf. Starszy, Dr Czesław Wądolny, wdzięcznie przyjął te objawy życzliwości obecnych, ale, co do siebie, to, sprawując urząd Starszego od lat 10-ciu, obecnie obarczony wielu innemi obowiązkami, zapragnął godność Starszego Arcybractwa Miłosierdzia przekazać innemu Bratu, i, pomimo nalegania ze strony obecnych, od tego postanowienia swego nie odstąpił. Wobec tego zgodnie z przepisami Statutu, przeprowadzone zostały wybory, wynikiem których na następne trzy lata Starszym Arcybractwa Miłosierdzia obrany został Brat Karol Drozdowski, Dyrektor szkoły wydziałowej imienia św. Mikołaja, podstarszym zaś ks. Dr Józef Kulinowski, Prepozyt kościoła św. Floryana.

Oprócz tego zostało wybranych 12 Radców, 20 Wizytatorów ubogich, 2 członków komisyj kontrolujących i 2 członków Sądu honorowego, a mianowicie:

12 Radców: Bartynowski Maryan, Ks. Górny Józef, Ks. Dr Jurgowski Ludwik, Ks. Dr Korzonkiewicz Jan, Kowalikowski Władysław, Ks. Prałat Krupiński Jan, Kudliński Ignacy, Rolicki Waleryan, Stroka Kornel, Ks. Dr Świderski Franciszek, Ks. Infułat Dr Wądolny Czesław, Dr Wohnout Feliks.

20 Wizytatorów ubogich: Bieleś Jan, Biskup Stan., Ks. Błachut Augustyn, Bobilewicz Jul., Ks. Buła Jan, Czerski Stanisław, Ks. Danek Jan, Ks. Drożdż Józef, Dudek Wiktor, Jaroszewicz Antoni, Dr Jaśkowiec Jan, Jodłowski Kazimierz, Kopyciński Leon, Ks. Małysiak Juliusz, Ks. Mazurek Józef, Ks. Pyclik Franciszek, Ks. Sordyl Franciszek, Ks. Sznajdrowicz Ferdynand, Ks. Symior Antoni, Ks. Zieleźnik Alojzy.

2 Członków wszystkich komisyj kontrolujących: Broniowski Teofil, Dr Szarski Henryk.

2 Członków Sądu honorowego: Prof. Dr Brzeziński Józef, Ks. Prałat Ślepicki Marceli. 4033

L. 1963/II. 3620 2 3

Konkursy i oferty.

1. Okręgowa Komenda Policyi państwowej w Krakowie poszukuje dostawców artykułów spożywczych wszelkiego rodzaju, jak: mięsa, wędlin, jarzyn twardych i świeżych, nabiału, artykułów kolonialnych, jarzyn strączkowych, ziemniaków, żyta, pszenicy, owsa, i t. p. Oferty z zapodaniem ceny i warunków dostawy wnosić do wydziału gospodarczego powyższej Komendy, przy ulicy Starowiślnej L. 13. **Pośrednicy niedopuszczalni.** Artykuły kontyngentowe będą od kontyngentu nowego potrącone.

2, Powyższa Komenda zakupi bieliznę stołową, jak: obrusy, serwetki, ręczniki. Mogą być używane, lecz w dobrym stanie.

3. Przyjmuje uzdolnionych krawców za wynagrodzeniem, według umowy. Aprowizacya zapewniona. Zgłoszenia osobiście lub pisemnie do wyżej wspomnianego wydziału.

4. Zakupi się jedną wagę decymalną w dobrym stanie, używaną lub nową.

Kraków, dnia 4 maja 1920 r.

L. 14191/VIII. 3887 1 2

OGŁOSZENIE.

Dział XI. budowlano-kwaterunkowy D. O. G. Kraków zakupi 101220 m. p. drzewa opałowego twardego i 22750 m. p. drzewa opałowego miękkiego w drodze przetargu, który się odbędzie 6 czerwca b. r. Bliższe szczegóły ogłoszono w numerze 121 „Nowej Reformy“ z dnia 21 maja b. r.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 1. — Rządca Drukarni L. K. Górski.